Nr. 272. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 15 Listopada 1920

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hilla i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kaszyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 31; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger: Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 9·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 12·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Sprawa górnośląska.

Kraków 15 listopada.

Najważniejszym kolejnym problemem budownictwa państwowego naszego, jest korzystne załatwienie sprawy przynależności do Polski, określonej przez traktat wersalski, części Śląska Górnego.

Zdaniem czynników polskich, na Śląsku działających, przedewszystkiem zaś kierującego ze strony polskiej, akcją plebiscytową posła Korfantego, obecny moment jest dla korzystnego do Polski plebiscytu najpomyślniejszym. Po wypadkach sierpniowych ludność polska na Śląsku, zmuszona do samoobrony, rozbroiwszy osławioną „Sicherheitswehr", nabrała otuchy i wiary we własne siły. Drugim korzystnym momentem jest zawarcie pokoju w Rydze, co kładzie kres tej agitacji niemieckiej, która straszyła ludność śląska, że wcielona do Polski będzie musiała ponosić ciągle ciężary wojenne.

Zastąpienie niemieckiej straży bezpieczeństwa policją miejscową, złożoną równomiernie z przedstawicieli obu narodowości, stanowi dalszy korzystny czynnik w akcji plebiscytowej. Nie mniej jednak słusznie poseł Korfanty podnosi, że sama reorganizacja policji nie wystarcza, bo w analogiczny sposób powinna być dokonana reorganizacja innych organów państwowych na obszarze plebiscytowym. Spotęgowałaby ona jeszcze bardziej otuchę i zaufanie ludności. — Umożliwiłaby polską propagandę, której swoboda w obecnych warunkach jest jeszcze ciągle bardzo na korzyść niemieckiej ograniczoną.

Niezmiernie dla wyniku plebiscytu ważną okolicznością jest udaremnienie zabiegów Niemców, aby do głosowania przy plebiscycie dopuszczono także t. zw. „urodzonych Ślązaków", to znaczy tych wszystkich Niemców, którzy urodzili się na Śląsku, ale w nim oddawna nie mieszkali. Liczbę takich urodzonych Ślązaków obliczają władze niemieckie na 350.000. Spisać ich zdołały one dotąd 250.000. Nie potrzeba długo tłumaczyć, że gdyby Niemcom udało się na czas plebiscytu rzucić na Śląsk taką liczbę swoich stronników, niebezpieczeństwo dla sprawy polskiej wynikłoby stąd znaczne. Licząc się z niem, polska komisja plebiscytowa wystosowała do Rady ambasadorów w Paryżu dwa memorjały. W jednym zaopinjowanym przed wysłaniem przez nasze fakultety prawnicze, przedstawiony został prawny stan sprawy, w drugim społeczno-ekonomiczny. Jak dotąd jednak, o skutku tych memorjałów nic nie słychać.

Po stronie polskiej akcja plebiscytowa jest prowadzona na zasadzie najściślejszego porozumienia i zgody wszystkich stronnictw. Z zadowoleniem wypada stwierdzić, że zasada ta nigdy dotąd nie została naruszoną. Jest to zresztą najważniejszym nakazem chwili i sytuacji wobec tego, że po stronie niemieckiej panuje takasama zgoda. Rezydujący we Wrocławiu „Schlesisches Komité", który kieruje akcją plebiscytową po stronie niemieckiej, składa się również z przedstawicieli wszystkich stronnictw niemieckich aż do socjalistów większości włącznie. Komitet rozporządza ogromnemi funduszami. Normalny jego budżet wynosi 100 milionów marek. Obok tego komitetu, działającego jawnie, tajną niemniej intenzywną działalność rozwija t. zw. „Hauptverbildungsstelle" jako organ szóstego korpusu armji we Wrocławiu. Organizacja ta zajmuje się dowożeniem na Śląk żołnierzy niemieckich w cywilnem przebraniu i osadzaniu ich po fabrykach i gospodarstwach rolnych, jako służby i robotników, wywiadem, wreszcie przygotowywaniem na dany wypadek wystąpień zbrojnych.

Polskie czynniki dokładają wszystkich starań, aby śledzić i udaremniać te niemieckie działania. Ogłaszane co jakiś czas dokumenty, spisy osób i t. d. należą właśnie do tej odpowiedzialnej i trudnej części, wykonywanej na Śląsku polskiej pracy organizacyjnej.

W jaki sposób zachowują się wobec przygotowujących się do ostatecznego porachunku obu stron koalicyjne władze na Śląsku? Jak wiadomo, obszar plebiscytowy jest okupowany przez wojska włoskie, francuskie i angielskie. Otóż poseł Korfanty chwali zachowanie okupantów, przyznając, że postępują bezstronnie. Zważyć jednak należy, że pos. Korfanty, jako oficjalny przedstawiciel Polski na obszarze plebiscytowym, musiał czuć się skrępowanym w wypowiadaniu swej opinji na temat tak drażliwy. Znacznie swobodniej wypowiada się w tej mierze memorjał biura prasowego Polskiej Partji Socjalistycznej, przesłany w październiku b. r. do biura międzynarodowego w Brukseli na ręce Huysmansa.

„Władze francuskie — czytamy w tym memorjale — zachowują się na ogół z sympatją względem ludności polskiej. Starają się one być objektywne, odchylając się co najwyżej w tę lub tamtą stronę pod wpływem energiczniejszego nacisku ze strony przeciwnej. Tak n. p. w czasie pamiętnych rozruchów sierpniowych b. r. załoga francuska, zagrożona przez Niemców, wycofała się z Katowic, oddając ludność polską na pastwę uzbrojonej policji i militarnych organizacyj niemieckich. Gdy natomiast ludności polskiej udało się zorganizować w t. zw. „Związek samoobrony", który skutecznie zaczął rozbrajać niemieckie straże bezpieczeństwa, władze francuskie po fakcie przychyliły się do żądań polskich w sprawie reformy organów policyjnych".

„Inne jest — czytamy dalej we wspomnianym memorjale — zachowanie się władz okupacyjnych tam, gdzie rekrutują się one z Anglików i Włochów. Wyżsi oficerowie angielscy i włoscy, pochodzący bardzo często z warstw arystokratycznych, nawiązują szybko nader serdeczne stosunki z niemieckimi przemysłowcami i obszarnikami. W powiatach, znajdujących się pod kontrolą angielską lub włoską, najspokojniej ukrywają się reakcjoniści niemieccy w rodzaju ściganego listami gończemi Kappa. Ich kierownicza rola w organizowaniu spisków militarnych jest powszechnie wiadoma. Mimo to jednakże są oni najzupełniej tolerowani przez władze ententy".

Powyższa charakterystyka zachowania się okupantów koalicyjnych na Śląsku odpowiada niestety tej sytuacji, która na terenie międzynarodowym, przedewszystkiem zaś w obozie samej koalicji, wytworzyła się dokoła sprawy śląskiej. Wiadomo nie od dzisiaj, że z pośród mocarstw koalicyjnych tylko jedna Francja, dążąca wszystkiemi środkami do osłabienia Niemiec, ma interes w szczerem popieraniu sprawy polskiej na Śląsku. Po stronie Włoch, przedewszystkiem zaś Anglji, rzeczy te przedstawiają się zgoła inaczej. W Anglji jeszcze w trakcie przygotowywania i ustalania warunków pokojowych dla Niemiec, wyłoniły się wątpliwości co do tego, czy należy Śląsk Górny oddawać Polsce bez zastrzeżeń i odrazu, jak to było pierwotnie postanowione. Wiadomo, że tylko wskutek bardzo energicznej postawy Lloyd Georgea postanowienie to w ostatniej chwili zostało zmienione na zarządzenie plebiscytu.

Odtąd nietylko w angielskiej opinji publicznej, ale także w sferach rządzących, znajduje posłuch myśl, że Niemcom Śląska odbierać nie należy, ponieważ byłoby to dla nich katastrofą ekonomiczną, która uczyniłaby ich niezdolnymi do zapłacenia odszkodowań wojennych. Ta właśnie myśl jest właściwie przewodnią w znanej i tak wielki wpływ wywierającej książce profesora Keynesa. Ze strony więc Anglji w sprawie plebiscytu śląskiego nietylko nie możemy oczekiwać poparcia, ale dobrze będzie, jeżeli nie natrafimy na wyraźne przeciwdziałanie. Pewną zapowiedzią w tym kierunku jest stanowisko, zajęte ostatnio przez Lloyd Georgea, który konferencję genewską, mającą określić ostatecznie sumę odszkodowań wojennych, nałożonych na Niemcy, chce przenieść na czas po plebiscycie śląskim, rzekomo z tego powodu, że zależnie od wyniku tego plebiscytu i rozstrzygnięcia kwestji śląskiej można będzie dopiero określić zdolność płatniczą Niemiec. Przeciw temu stanowisku premjera angielskiego energicznie protestuje Francja. Ale, jak dotąd, nie widać rezultatów tych protestów.

Co do Włoch, to one orjentując się wskazaniami swojej polityki zagranicznej w sytuacji, wytworzonej przez traktat wersalski, jawnie grawitują w stronę Niemiec. Z tej też strony byłoby próżnem oczekiwać wydatnego poparcia dążeń polskich na Śląsku.

Pod względem więc międzynarodowym sprawa śląska nie przedstawia się dla nas korzystnie. Nie ulega to wątpliwości. Nie mniej jednak alarmy, które w tym względzie rozległy się niedawno w niektórych organach polskich, nie wydają się taktycznie uzasadnionemi. Sprawy przynależności Śląska do Polski nie wygramy przez alarmowanie naszej opinji, ale przez usilne i konsekwentne działanie z jednej strony na samym Śląsku, z drugiej przed forum koalicji. W obu kierunkach polityka polska ma przed sobą wprawdzie trudne, ale jakże wdzięczne i doniosłe zadania. Potrzeba bowiem słuszność przyznać posłowi Korfantemu, kiedy mówi, że jeden powiat śląski jest dla Polski więcej wart, niż cała gubernia mińska...

Dla dopełnienia obrazu sytuacji wypada jeszcze wspomnieć o najświeższym kroku ze strony niemieckiej, podjętym dla zyskania opinji ludności Śląska. Oto rząd niemiecki przeprowadził w parlamencie rezolucję, według której po plebiscycie na Śląsku, o ile wypadnie on korzystnie dla Niemiec, ma odbyć się drugi plebiscyt co do tego, czy większość ludności woli pozostać nadal w związku państwowym pruskim, czy też przekształcić Śląsk na niemieckie państwo związkowe. Ta obietnica podniesienia Śląska do godności państwa związkowego, nadania mu szerokiej autonomji i wyłączenia ze związku państwowego pruskiego, ma według rachub rządu i parlamentu niemieckiego wzmocnić sympatje niemieckie w tym kraju. Znawcy stosunków jednak oceniają wartość tej obietnicy sceptycznie. Uważają bowiem za bardzo mało prawdopodobne, aby Prusy zgodziły się na oderwanie od nich Śląska, co byłoby przygrywką tylko do dalszego podziału Prus. Tak więc, jakkolwiek ostatni ten krok niemiecki w konsekwencjach swoich dalszych wydaje się wątpliwym, to jednak jako środek agitacji plebiscytowej lekceważonym być nie powinien.

Plebiscyt odbędzie się najpóźniej w styczniu 1921 roku.

Bytom, 14 listopada (PAT). **Polski komisarjat plebiscytowy na Górnym Śląsku otrzymał od swego delegata w Paryżu, p. Rakowskiego, depeszę z doniesieniem, że według informacji urzędowej, plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się najpóźniej w styczniu 1921 roku.**

PRZYJAZD DZIENNIKARZY.

Bytom, 14 listopada. (PAT). Przybyli tutaj dziennikarze z Warszawy, Poznania, Łodzi i Krakowa dla zapoznania się z obecną sytuacją na Górnym Śląsku.

Uchwały Górnoślązaków w Dąbrowie Górniczej

Górnoślązacy, zamieszkali w Dąbrowie Górniczej i okolicy zebrani na wiecu konferencyjnym dnia 7 listopada 1920 r. w sali Resursy Dąbrowskiej powzięli następującą uchwałę:

Zważywszy, że Górny Śląsk jest rdzennie polską ziemią, że Górny Śląsk mimo 600-letniego pozostawania pod zaborczym rządem pruskim, nie utracił swego charakteru polskiego; że lud górnośląski przez swą mowę, język, religję, historję i tradycję narodową, jest ściśle związany z Polską; że lud polski, zamieszkały na Górnym Śląsku, stanowi przeważną większość ogółu ludności; że Górnoślązacy jedynie w połączeniu z Polską, widzą możność wyzwolenia się z pod jarzma pruskiego; że samorząd uchwalony dla Śląska Górnego przez ustawodawczy Sejm polski daje Górnoślązakom pełną swobodę rozwoju narodowego, kulturalnego i ekonomicznego i jedynie zapewnia mu dobrobyt; że polska ustawa rolna jest korzystniejsza od niemieckiej; że oderwanie przemocą Górnego Śląska od organizmu państwowego polskiego, byłoby gwałtem i krzyczącą niesprawiedliwością, zebrani jednogłośnie uchwalają:

1) dążyć wszelkiemi siłami **do połączenia raz na zawsze Górnego Śląska z Rzecząpospolitą Polską** i podczas plebiscytu oddać głosy za Polską; 2) naszych braci na terenie Górnego Śląska wzywamy, ażeby nie pozwolili się bałamucić przez przybyszów Niemców, tylko wiernie stali przy sztandarze Polski.

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do założenia **koła Górnoślązaków.** Do koła przystąpili wszyscy obecni w liczbie przenoszące 20.000 — statut przyjęto jednogłośnie.

O podpisanie konwencji polsko-gdańskiej.

Warszawa, 14 listopada (Tel. wł.) O stanie rokowań polsko-gdańskich w związku z mającem nastąpić w dniu 15 bm. podpisaniem konwencji nadchodzą następujące szczegóły:

Po zgodzeniu się przez konferencję ambasadorów na przedłużenie terminu podpisania konwencji o 20 dni rokowania wzięły obrót na ogół **dla nas pomyślny.**

Dzięki argumentacji naszych delegatów uzyskaliśmy cały szereg większych i mniejszych zmian w konwencji na naszą korzyść, tak że przyjęcie jej przez Polskę nie było wykluczone. W dniu 30 października wyjechali z Paryża do Warszawy dwaj członkowie delegacji polskiej pp. Antoni Doerman i pułk. Zwierkowski, w celu poinformowania rządu polskiego o stanie rokowań.

Jednocześnie delegacja polska wysłała cyfrowaną depeszę do ministra Sapiehy z zapytaniem, czy konwencję należy podpisać czy odrzucić i zwróciła uwagę na skutki, jakie pociągnie za sobą każda z tych ewentualności.

W dniu 3 listopada minister Sapieha przesłał delegacji polskiej instrukcje w sprawach związanych z konwencją gdańską i upoważnienie do podpisania konwencji pod następującemi warunkami:

1) Tekst konwencji musi zawierać zapewnienie, że **Polska ma prawo przewozu przez Gdańsk amunicji i wszelkiego materjału wojennego;**

2) Własność państwowa niemiecka, znajdująca się na terenie wolnego miasta Gdańska, **zostanie rozdzielona** (pomiędzy Polskę i Gdańsk) **przed zainstalowaniem się tam Rady portowej;**

3) **Polsce powierzony zostanie mandat wojskowy obrony Gdańska;**

4) Zarząd nad Wisłą **będzie wyłączony** z pod jurysdykcji Rady portowej.

Z tych 4 punktów, trzy są już do pewnego stopnia zrealizowane. — Co do przewozu amunicji, to artykuł 25 mówi, że Polska ma prawo każdego czasu sprowadzać i przewozić przez Gdańsk wszelkie towary, na które zezwala prawodawstwo polskie. Jest to naturalnie określenie bardzo szerokie, ale już od zdolności dyplomacji polskiej zależeć będzie takie wykorzystanie tego artykułu, aby nikt nie mógł zaprzeczyć Polsce prawa do przewozu materjałów wojennych.

Co do kwestji rozdziału własności państwowej, to jak donoszą z kół kompetentnych, delegacja nasza uzyskała od czynników odpowiedzialnych konferencji ambasadorów zapewnienie, które pozwala mieć nadzieję, że punkt ten faktycznie zdecydowany będzie dla nas pomyślnie i że rozdział niemieckiej własności państwowej między Polskę a Gdańsk nastąpi przed instalacją Rady portowej w Gdańsku, to znaczy, że rozdziału dokona nie Rada portowa, lecz konferencja ambasadorów.

Co do sprawy powierzenia Polsce mandatu wojskowego obrony Gdańska, to konferencja ambasadorów zwróciła się już do sekretarjatu Ligi narodów z prośbą o decyzję w tej sprawie. Jednocześnie toczą się między sojusznikami a delegacją polską rokowania dyplomatyczne w tej sprawie.

Wedle początkowego planu mieli się w dniu 13 bm. zebrać w Genewie rzeczoznawcy Ligi narodów celem opracowania i przedstawienia swego raportu Radzie wykonawczej. Okazało się jednak, że sprawozdania takiego rzeczoznawcy, nieobeznani z istotą rzeczy, nie będą mogli opracować w ciągu 24 godzin. Wobec tego dnia 14 bm. zbierze się w Genewie tylko Rada Wykonawcza Ligi narodów i powźmie uchwałę zasadniczą.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, o ile sądzić można, uchwała ta będzie zgodna z naszemi żądaniami.

Jeżeli przewidywania te są słuszne, to 15 listopada delegacja polska będzie mogła podpisać konwencję, aczkolwiek jedno z naszych żądań nie zostało pomyślnie załatwione.

Tyczy się to mianowicie ostatniego z warunków wymienionych w instrukcji ministra Sapiehy: Sprawa ta przedstawia się następująco:

Wisła na terenie wolnego miasta Gdańska pozostaje wedle postanowień konwencji pod zarządem Rady portowej, ale nie znaczy to bynajmniej, aby Polska nie miała na zarząd ten żadnego wpływu.

Rada portowa składać się ma z 10 członków: 5 Polaków i 5 Gdańszczan. Przewodniczącym będzie w razie niemożności porozumienia się między Polską a Gdańskiem Szwajcar, a więc człowiek narodu niezainteresowanego w sprawach morskich.

Najważniejszym momentem, który nam pozwala pogodzić się z faktem, że konferencja ambasadorów nie uznała naszych postulatów co do sprawy Wisły, jest to, że delegacja polska **uzyskała doniosłą zmianę w postanowieniach konwencji, dotyczących kompetencji Rady portowej.** Otóż przeciw decyzji tej Rady Polska **ma prawo zakładania swego veta,** zawieszającego wykonanie powziętego postanowienia.

O przeprowadzeniu powyższych zmian w konwencji gdańskiej Rada ambasadorów zawiadomiła delegację polską osobną notą.

W nocie tej konferencja zawiadamia delegację, że przesyła jej nowy tekst konwencji gdańskiej i prosi o jak najszybsze zawiadomienie, czy zgodzi się na jej podpisanie i w tym wypadku, kto w imieniu Polski konwencję podpisze.

Równocześnie konferencja ambasadorów uprzedza, że gdyby delegacja nasza uznała przyjęcie konwencji w jej ostatecznej formie za niemożliwe, konferencja ambasadorów uważać będzie nowy tekst za nieistniejący, natomiast wprowadzi w życie postanowienie konwencji w poprzedniem opracowaniu.

W dalszym ciągu noty konferencja zawiadamia, że konstytucja wolnego miasta Gdańska proklamowana będzie w dniu 15 listopada, tzn. że **do tego dnia ma być podpisana konwencja polsko-gdańska.**

Z oświadczeń konferencji ambasadorów, zawartych w nocie do delegacji polskiej widać, jakie **nieobliczalne** następstwa pociągnąćby mogło za sobą odmówienie podpisu konwencji.

ALEKS. JORDAENS.

SARKOFAG

I.

W uszach Beaty drżały jeszcze ciągle drące duszę w strzępy i prowadzące ją na błędne drogi beznadziejnej melancholji, tony Nokturnów Chopina. Pochłonęły ją całkowicie i zmusiły do opuszczenia popołudniowego, tłumnego, wytwornego zebrania, pustego i płytkiego zresztą. Prowadzono tam rozmowy o rzeczach znanych i nieciekawych, wygłaszano komunały i prawdy, nie mające z prawdą nic wspólnego.

Całe to zebranie strojne, błyszczące, bijące w oczy przepychem toalet, wspaniałą zastawą pięknych jak marzenie naczyń, rżniętych szkieł i cienkiej aż do przejrzystości japońskiej porcelany, przesuwało się przed jej oczyma, nie zajmując jej wiele.

Beata miała mnóstwo wielbicieli. Gdy pokazała się na jakiem zebraniu lub w salonie, uroda jej dziwna i niezwykła, działała jak nieodgadniona, przyciągająca siła. Przyciągały jej szafirowe, głębokie oczy, jej purpurowa usta, które przekreślały niejako alabastrową, przeźroczystą biel twarzy i ruchy powolne a dystyngowane.

I dziś młodzieniec jakiś o angielskim typie, względnie interesujący, a bezwzględnie dobrze ubrany szeptał jej wyuczone i nabyte frazesy o uczuciach, które rodzą się nagle i niewiadomo skąd, aby wznieciwszy pożar, zakłóciły spokój i wprowadziły w otchłań szarpiącej męczarni i o pragnieniach nieuchwytnych a szalonych, które palą jak płomienie. Mówił coraz namiętniej, pochylając się i wbijając w nią uporczywie swe duże, wyraziste, szare oczy. Nie zdawała sobie z tego sprawy i nie zastanawiała się nad tem, czy on się jej podoba więcej czy mniej od innych.

Lecz wszystko to pierzchło jakby majak, gdy do fortepianu zasiadł młody a już niezwykłej sławy pianista. Wydłużone jego, białe, nerwowe palce przebiegały klawiaturę, zmuszając nawet największych profanów do bezwzględnego uciszenia się. Beata zaszyła się w kąt jakiejś stojącej w rogu kozetki, a na duszę jej spłynął boski czar upajających dźwięków. Cały smutek tej muzyki udzielił się jej duszy i znalazł w niej pełny oddźwięk. Siedziała zasłuchana, przymknąwszy oczy i poddając się tonom, które mówiły tysiąc razy więcej, niż żyjący człowiek.

A gdy mistrz skończywszy, opuścił wyczerpane z nadmiaru zmęczenia ręce i zebrane towarzystwo poczęło go darzyć huraganem oklasków, Beata wstała niespostrzeżenie i wyszła. Nie chciała zacierać potężnego wrażenia.

Gdy wyszła, ulice kąpały się jeszcze w blasku słonecznym. Szła zwolna, leniwie a w ruchach jej smukłej nieco za szczupłej postaci, przebijało lekkie znużenie. Przecudne oczy ciemno szafirowe, były nakryte spuszczonemi w dół rzęsami, od których cień padał aż na środek matowo-białych policzków. Z całej tej postaci wiotkiej i wykwintnej, przebijała stara rasa i kultura. Znać było na niej ślad wielu, wielu pokoleń. I rzeczywiście, papiery jej rodowe sięgały aż gdzieś dwunastego wieku, a pamiętniki rodzinne zaczynały się od zamierzchłych czasów wypraw krzyżowych.

Beata szła przez ulice i place przed siebie, mijając ludzi i nie patrząc na nich wcale. Długi dzień wiosenny miał się ku schyłkowi. Przechodząc koło starego gotyckiego kościoła, ocknęła się. Wysokie strzeliste wieżyce, na tle czerwonego odblasku zachodzącego słońca, wznosiły się dumnie ku niebu, odcinając wyraźnie swe czarne sylwety.

Bogato rzeźbiona brama wchodowa była jeszcze otwarta.

Wstąpię — przeszło jej przez myśl i skierowała swe kroki ku wejściu.

Skoro tylko przestąpiła próg świątyni, wionął na nią przenikliwy, wilgotny chłód, a oczom jej ukazało się mroczne, tajemnicze wnętrze.

Stanęła niedaleko wejścia i powoli poczęła się rozglądać, chcąc oswoić oczy z otaczającym ją mrokiem. Dopiero po chwili poczęły się zarysowywać kontury ołtarzy, ławek, obrazów, konfesjonałów. Z głębi katedry dochodził monotonny głos oprowadzającego jakąś wycieczkę przewodnika, który pobieżnie i niedokładnie objaśniał przybyłych o znajdujących się tu zabytkach różnych wieków.

Beata, mieszkając w innej stronie miasta, dawno nie była w tym kościele, tak, że wydał się jej jakby pierwszy raz widzianym. Obeszła dokoła wysokich arkad, oddzielających nawę, oglądając powierzchownie z powodu spóźnionej pory zebrane tu posągi, tablice, ołtarze. Przystanęła przy wspaniałym, stojącym po lewej stronie niedaleko wejścia sarkofagu gotyckim i poczęła mu się przyglądać, jako ciekawemu zabytkowi swej epoki. Najpierw przebiegła wzrokiem rzeźby, znajdujące się na bokach sarkofagu, przedstawiające postacie o sztywnych ostrych, bogatych w fałdy szatach. Potem spojrzała w górę na prześliczny, gdyby koronka baldachim, wsparty na równie bogato rzeźbionych filarach, a wkońcu zatrzymała wzrok na odlanej w spiżu postaci leżącego rycerza.

Spoczywał wyprostowany we wspaniałej cyzelowanej zbroi, trzymając oburącz miecz o rękojeści wysadzanej szlachetnemi kamieniami. Stopy trzymał wsparte na młodym lwie.

Gdy przysunęła się bliżej, aby zobaczyć lepiej głowę i twarz rycerza, uderzyło ją, że był cudownie piękny.

Nieskazitelne harmonijne rysy twarzy, regularny profil, wspaniale zarysowane łuki brwi i wysokie czoło, nakryte chełmem, z pod którego zwisały kręte, długie loki, składały się na całość budzącą pięknością swą entuzjazm.

Oczy Beaty przywarły do tej twarzy, sycąc się jej widokiem, wzniecającym nieznane, tajemnicze, powstałe nagle uczucia.

Coś jakby w jej umyśle zamajaczyło:

Ona tę twarz już gdzieś widziała.

Mrok zapadał coraz większy. Słyszała tupot nóg wychodzących ludzi. Pochyliła się jeszcze ku sarkofagowi i wytężyła wzrok, pragnąc odczytać napis, biegnący dookoła rycerza, brzegiem sarkofagu, pisany gotyckiemi literami. Zdołała tylko przeczytać: „Philippus", a potem rok: „1270".

Jeszcze raz rzuciła spojrzenie na twarz rycerza, przyklękła przed tabernaculum i pospiesznie opuściła kościół.

II.

Beata stanęła przed bramą i powoli pocisnęła guzik dzwonka. Gdy otworzył jej stary odźwierny, weszła do niezbyt jasno oświetlonej sieni pałacu, który był ich rodzinną własnością. W wysokiej sieni na ścianach od dołu do góry wisiały trofea myśliwskie, wyprawione skóry zwierząt, dalej cały las oprawionych rogów, począwszy od małych kozic, aż do wspaniałych rozłożystych jeleni.

Wchodziła na piętro po szerokich, nakrytych ciemno-czerwonem suknem schodach, otoczonych rzeźbioną balustradą, nie patrząc na porozwieszane rzędem portrety przodków w złoconych ramach. Niektóre były już zniszczone od starości i patrzyły groźnie czarnemi oczyma. Postacie te o wyraźnem rodzinnem podobieństwie, odziane były w bogate stroje różnych wieków; ciężkie zbroje rycerskie, w stroje renesansowe włoskie, wytworne, pełne wdzięku hiszpańskie, dalej były malowane w ogromnych kręconych, spływających na ramiona perukach i wyszywanych złotem frakach. Piastowały one w rękach różne oznaki swych wysokich godności i dostojeństw. Były tam również portrety kobiet w dworskich dekoltowanych toaletach, jakoteż odzianych w purpurę i fjolety kardynałów i biskupów.

(C. d. n.).

przez Polskę. Oto ukonstytuowałoby się ostatecznie wolne miasto Gdańsk a Polska nie miałaby tu zabezpieczonych żadnych praw.

W tych warunkach nie ulega wątpliwości, że delegacja polska **wybierze mniejsze zło i konwencję z wymienionemi powyżej zastrzeżeniami podpisze.**

Kongres Ligi narodów.

Genewa, 14 listopada (PAT). Program uroczystości otwarcia Ligi narodów został w przeważnej części ustalony. W przeddzień uroczystości odbędzie się we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwo. W dniu otwarcia udadzą się członkowie zgromadzenia w uroczystym pochodzie przez miasto do sali, gdzie odbędzie się uroczyste posiedzenie plenarne Ligi narodów. Podczas pochodu aeroplany szwajcarskie będą krążyły nad miastem. Rada związkowa weźmie udział w pochodzie. Celem zorganizowania służby prasowej możliwie szybko i szeroko uczyniono odpowiednie przygotowania.

Genewa, 14 listopada (PAT). Wielu członków kongresu Ligi narodów przybyło już dzisiaj do Genewy, szczególnie z krajów bardziej odległych, jak z Ameryki środkowej, Japonji i państw północnych. Jako delegat z Norwegji przybył Nansen. Naczelne osobistości francuskie i angielskie przybędą w ciągu dnia dzisiejszego.

Prośba Austrji o przyjęcie do Ligi narodów.

Genewa, 14 listopada (Ag. Havasa). Ogłoszono tu notę nadeszłą od Austrji z prośbą o dopuszczenie do Ligi narodów.

Francja przeciwko przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów.

Paryż, 14 listopada. (PAT). Ag. Havasa donosi: „Echo de Paris" komunikuje, że francuskie ministerstwo spraw zagranicznych przygotowywuje instrukcje dla francuskich delegatów na najbliższe posiedzenie Ligi Narodów. W związku z artykułem 26, dotyczącym przyjmowania innych państw do Ligi Narodów, rząd angielski przyobiecał oficjalnie powstrzymać się od wszelkiej interwencji na rzecz przyjęcia do Ligi Narodów Niemiec. Gdyby veto Francji zostało zlekceważone, w takim razie delegacja francuska **wycofałaby się z obrad.** Na przyjęcie nierównie łaskawsze liczyć może propozycja przyjęcia do Ligi Austrji i Bułgarji, jako państw, które złożyły dowody chęci wykonania podpisanych traktatów. Panuje też opinja, że przyjęcie Austrji do Ligi Narodów byłoby doskonałym środkiem do odcięcia jej od Niemiec. „Echo de Paris" akceptuje powyższy punkt widzenia, a równocześnie zwraca uwagę, że w sprawie przyjęcia do Ligi Narodów Austrji i Bułgarji, Francja powinna bezwzględnie liczyć się z opinją państw najwięcej tem zainteresowanych, a mianowicie Czechosłowacji, Polski, Rumunji i Jugosławji.

Z Rady ambasadorów.

Paryż 14 listopada (PAT). Ag. Havasa donosi: Rada ambasadorów pod przewodnictwem Juljusza Cambona wysłuchała sprawozdania komisji, mającej wytknąć granicę zagłębia Saary, jak również sprawozdania w sprawie komisji, ustalającej granicę między Polską a Niemcami, co do pewnych zmian dotyczących granicy między Gdańskiem a Prusami wschodniemi. Były rozpatrywane również trudności, dotyczące zmiany porozumienia rumuńsko-węgierskiego. Co do tej sprawy Rada ambasadorów wyraziła zdanie, że jest pożądane, aby te państwa podjęły stosunki dyplomatyczne.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ.

Paryż, 14 listopada. (PAT). Zawarta między Francją a Anglją umowa w sprawie należnego od Niemiec odszkodowania obejmuje spotkanie w Brukseli rzeczoznawców państw sprzymierzonych z rzeczoznawcami niemieckimi, konferencję ministrów państw sprzymierzonych po plebiscycie na Górnym Śląsku, przyczem najpóźniej w pierwszej połowie lutego konferencja ta zajęłaby się całokształtem sprawy odszkodowania: Niemcy wzięłyby udział w naradach z głosem doradczym. Komisja odszkodowań przystąpi wówczas do ustalenia wysokości całej sumy odszkodowania, oraz systemu ich uiszczenia, jako też złoży rządom sprzymierzonym sprawozdanie w przedmiocie zdolności płatniczej Niemiec. — Wreszcie rada najwyższa uchwali wnioski karne na wypadek uchylania się Niemiec od uiszczenia odszkodowania. Poczynione zostaną kroki u innych rządów zainteresowanych, aby uzyskać ich zgodę na zasady powyższe, ustalone między Francją a Anglją.

Paryż, 14 listopada (PAT). Ag. Havasa donosi: Pomiędzy prezydentem Leyguesem a lordem Derby toczyła się narada nad ustaleniem ostatecznego tekstu umowy w sprawie uzgodnienia angielskiego i francuskiego stanowiska w przedmiocie uzyskania należnych od Niemiec odszkodowań

Paryż, 14 listopada (PAT). Ambasador angielski odbył we czwartek konferencję z prezydentem ministrów, na której usunięto nieporozumienie w kwestji odszkodowań.

Z Rosji.

Warszawa, 14 listopada (PAT). »Rzeczpospolita« dowiaduje się, że w rejonie Mozyrza na stronę jenerała Bałachowicza przeszedł oddział bolszewicki, liczący kilkaset osób.

WIELKIE BITWY NA FRONCIE WRANGLA.

Warszawa, 15 listopada (PAT). »Le Journal de Pologne« dowiaduje się, że na lewym brzegu Dniepru rozgorzały poważne bitwy między armją bolszewicką, a trzecią armją jenerała Wrangla.

Konstantynopol, 14 listopada (PAT). Aj. Havasa. Bolszewicy zaatakowali armję Wrangla na linii obronnej. Atak został odparty z wielkiemi stratami dla atakujących.

Sebastopol, 14 listopada (PAT). Aj. Havasa donosi: Wojska jenerała W r a n g l a pod naciskiem przeważających sił nieprzyjacielskich wycofały się do swoich głównych pozycyj.

W poniedziałek oblicz swoje oszczędności

we wtorek przeczytaj ogłoszenie

we środę kup obligacje

4% Państwowej Pożyczki Premjowej

we czwartek zastanów się, co zrobisz z gotówką

w piątek nakreśl sobie plan działania

w sobotę (po południu) sprawdź w gazecie

czy Nr twojej obligacji

wygrał premję 1,000.000 marek

jeśli nie wygrał, to

w niedzielę pociesz się, że może wygrać

w każdą sobotę w ciągu lat 20-tu.

Stłumienie powstania w Petersburgu.

Kopenhaga, 14 listopada. (PAT.) Agencje Havasa donosi: Według wiadomości, nadchodzących tu z Rosji, ostatnie powstanie w Petersburgu zostało stłumione w sposób niesłychanie krwawy, przy pomocy 7-mej armji czerwonej.

AGRESYWNA NOTA SOWIETÓW.

Londyn, 14 listopada. (PAT). Aj. Havasa. »Times« donosi, że nadeszła nota sowiecka, zredagowana w tonie niesłychanie agresywnym.. Nota oskarża Anglję, że użyła wszelkich środków, celem rozbicia rokowań, mających na celu ustalenie pokoju i wznowienie stosunków handlowych. Delegacja sowiecka oświadczyła, że zasadnicze porozumienie musi być osiągnięte w przeciągu 10 dni, w przeciwnym razie zerwie rokowania i opuści Anglję.

Zabójstwo amerykańskiego kapitana przez bolszewika

Sebastopol, 14 listopada. (PAT). Ag. Havasa donosi: Kapitan Kilpatick, przedstawiciel amerykańskiego Czerwonego Krzyża został zabity przez bolszewika Stankowa.

Bolszewizm w Angorze.

Konstantynopol, 14 listopada (PAT). Wedle doniesień gazet, zgromadzenie narodowe w Angorze przyjęło zasady bolszewickie i zamianowało Mustafę Kemala paszę komisarzem ludowym.

Prezydent Witos o Polsce i Litwie.

Warszawski korespondent »Gazety Wileńskiej« przytacza rozmowę swoją z prezydentem gabinetu, W i t o s e m, z 10 b. m. na temat stosunku Polski do ziemi wileńskiej i Litwy.

O stanowisku Polski wobec ziemi wileńskiej wyraził się prezydent Witos:

Polska nigdy się nie wyrzeknie **swoich ziem** i żadnego ze swoich synów. Nasze prawa nieraz kwestjonują obcy. Tyczy to między innemi także ziemi wileńskiej W tym wypadku los tej ziemi zależy bezspornie w znacznej mierze od samych jej mieszkańców, od wysiłku, jaki wydobyć z siebie potrafią. Ziemia wileńska zdaje teraz egzamin z uświadomienia politycznego i narodowego, egzamin krwi. Ludność żąda połączenia z Polską, poboru, skarbu i porządku — jeśli za tem żądaniem pójdzie czyn widoczny — będzie to, zdaniem mojem, silniejszy plebiscyt, niż wszelkie papierowe głosowania i plebiscyty.

Wojska jen. Żeligowskiego **nie mogą być przez Polskę wycofane,** same zaś nie wycofają się, będąc złożonemi z synów ziemi wileńskiej, która osłania jedynie ich pierś i bagnet. Co do sprawy prowizorycznego plebiscytowego rządu aljantów, pociągnęłoby to za sobą chaos jeszcze przez długi czas licznych miesięcy, a to nadzwyczaj ujemnie odbiłoby się na życiu gospodarczem kraju i tak wyniszczonego już do niemożliwości.

Polska w Wileńszczyźnie nie potrzebuje się obawiać najskrupulatniejszego plebiscytu. I to właśnie, że wszyscy mamy mocną świadomość, że plebiscyt byłby tylko stwierdzeniem formalnem tylokrotnie wyrażonej woli ludności, nie pozwala nam zgodzić się, aby dla czczej formalności targać jeszcze przez jakie pół roku nerwami ludności i ustrojem kraju. Jeśli wola ludności wyrazi się **czynami konkretnemi,** nikt nie pozwoli sobie kwestjonować jej polskości.

— Mam więc napisać — pytał korespondent — że los ziemi wileńskiej jest w rękach jej ludności?

— Tak jest. **Niech decydują sami;** od nich zależy. **Musielibyśmy ingerować zawsze** w tym wypadku, gdyby jakakolwiekbądź przemoc chciała opanować ziemię wileńską i sfałszować wolę ludności

Co do przyszłego stosunku z Litwinami mówił prezydent Witos:

. Zarówno rząd nasz, jak społeczeństwo, rozumie dobrze, że Rosja kiedyś uporządkować się musi i zarówno Polska, jak i inne narody Europy wschodniej, a między innemi i Litwa, znajdą się między dwoma potęgami: **Niemcami i Rosją,** które całym swoim składem dążyć będą do bezpośrednich stosunków. Mojem zdaniem — ciągnął prezydent ministrów — w interesie Polski i Litwy leżałoby ponieść nawet pewne ofiary w zamian **za trwałą łączność,** coby nam dawało w drugiem miejscu dostęp do Bałtyku, oraz pewniejsze rozgraniczenie Rosji od Niemiec. **Ale na razie jest to rzecz nierealna.** Ze strony polskiej tylekroć już wyciągano rękę do zgody, że uważam, iż teraz czas przyszedł wystąpić z projektami porozumienia na Litwinów. Nim to nastąpi, najrozsądniejszą rzeczą będzie baczne pilnowanie swego.

O samodzielność Słowaczyzny.

Departament polsko-słowacki Słowackiej Rady Narodowej komunikuje nam:

Od r. 1919 istnieje Słowacka Rada Narodowa, będąca reprezentantką narodu słowackiego w jego dążeniach do niepodległości, a złożona z prezesa prof. dr Franciszka Jehlički, wiceprezesa Franciszka Ungera i około stu członków na Słowaczyźnie, wśród których znajduje się wielu wybitnych działaczy i polityków. Organem Słowackiej Rady Narodowej jest tygodnik „Slovak", wychodzący poprzednio w Krakowie a obecnie w Żywcu.

Program Słowackiej Rady Narodowej opiera się na zasadzie utworzenia niepodległej Słowaczyzny, opartej o Polskę. Idea łączności z Węgrami straciła obecnie wśród Słowaków popularność, ponieważ po uczynionych dawniej doświadczeniach Węgry nie mają za sobą na Słowaczyźnie opinji społeczeństwa słowackiego.

Wypadki namiestowskie wykopały stanowczą przepaść pomiędzy narodem słowackim a Czechami. Słowackie stronnictwo ludowe uchwaliło uznać ofiary wypadków namiestowskich za męczenników narodowych, a dzień tych wypadków obchodzić corocznie jako bolesną rocznicę narodową. Z powodu tych wypadków Słowacka Rada Narodowa wystosowała do Najwyższej Rady koalicyjnej protest, domagający się samodzielności Słowaczyzny.

Naród polski cieszy się na Słowaczyźnie najżywszą sympatją. Wszystkie numera pism „Slovak" pełne są wyrazów najwyższego uwielbienia dla polskiego patrjotyzmu i męstwa, które Słowakom wskazywane są jako wzór. Charakterystycznym był między innemi zamieszczony niedawno w „Slovaku" artykuł o kobietach polskich, oddający im kołd i podnoszący ich wielkie zasługi w polskim ruchu narodowym i obronie Ojczyzny.

Kraków bez gazu.

Katastrofa, oczekiwana z obawą już od kilku tygodni, nastąpiła wczoraj. Gazownia krakowska wskutek braku węgla koksującego nie dostarczyła gazu. Spodziewane transporty przez cały dzień wczorajszy nie nadeszły. Jakie pociągnęło to następstwa — łatwo sobie wyobrazić. Połowa miasta utonęła wieczorem w ciemnościach, co było tem przykrzejsze, że gęsta mgła przysłoniła miasto. Wiele rodzin, posługujących się przy gotowaniu posiłków maszynkami gazowemi, musiało przenieść się do restauracyj. Stanęły zakłady przemysłowe, poruszane popędem gazowym, między innemi linotypy drukarskie, składające dziennik. Na szczęście, może funkcjonować normalnie elektrownia, która do wyrobu prądu nie potrzebuje węgla koksującego, niezbędnego dla gazowni. Gdyby nie to, całe miasto tonęłoby w olbrzymiem morzu ciemności i wszelka praca wieczorna musiałaby ustać. Główną przyczyną katastrofy jest rozpaczliwy brak środków transportowych.

Przez ostatnie trzy dni dyrektor gazowni krakowskiej z wiceprez. m. Lwowa Stahlem bawił w Warszawie wraz z prez. Federowiczem u ministra Bartla. Minister zapewniał, że poczynił już odpowiednie w tym kierunku zarządzenia, a do Karwiny wysłał specjalne wozy po węgiel koksujący dla Krakowa, Lwowa i Warszawy. Wczoraj w południe prez. Federowicz był ponownie u ministra Bartla, jednak starania jego, aby zapobiec katastrofie, okazały się bez skutku. Węgla koksującego potrzebnego specjalnie dla gazowni, dostarcza dotychczas jedynie Górny Śląsk. Obecnie z powodu stosunków na Śląsku oraz ze względu na brak wozów transportowych, brak węgla daje się odczuwać nietylko w Krakowie, ale we wszystkich miastach w Polsce. Jak się dowiadujemy, w podobnie krytycznej sytuacji znajduje się i Lwów, który już w pierwszych czterech dniach listopada tonął w ciemnościach. — Krakowska gazownia oczekiwała transportu węgla przez cały dzień wczorajszy. Minister kolei zapewniał, że węgiel został wysłany, i jest już w drodze. Tymczasem mimo krytycznej sytuacji transport nie nadchodzi i nie nadszedł, tak że wreszcie wczoraj w południe dostawę gazu musiano zamknąć. O uruchomieniu jej trudno cokolwiek powiedzieć. O zapasach oczekiwanych narazie nic niewiadomo, wobec czego należy spodziewać się, że i w dniu dzisiejszym gazownia nie dostarczy gazu.

KRONIKA.

Kraków, 14 listopada.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 14 LISTOPADA. Rano mgła, zachmurzenie zmienne lub dość pogodnie. Słaby mróz, wiatry południowo-wschodnie, potem pogorszenie się pogody.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 13 lm.:

Miejscowość	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	1	5	cisza	mgła
Zakopane	5	6	północny	pogodnie
Warszawa	1	2	poł.-wschod.	pochmurno
Poznań	3	5	południowy	mgła
Gdańsk	3	1	południowy	pochmurno

Rozkład ciśnień: Głębokie ciśnienie na północnym zachodzie Europy, wał wysokie ciśnienia od Hiszpanji ku Polsce.

Mgła. Wczoraj w Krakowie mieliśmy prawdziwie londyńską pogodę. Już wczesnym rankiem poczęła się unosić nad Krakowem gęsta mgła, która szybko opadała na ziemię. Po chwili rościeliła się ona szerokiemi płatami, otulając jakby popielatym szalem kamienice, tak że już we wczesnych godzinach Kraków tonął w morzu mgły gęstej i nieprzenikliwej, wskutek czego na kilka zaledwie kroków wszystko ginęło w pomroce. Sytuacja szczególnie stała się niemiłą wieczorem. Wskutek zamknięcia gazowni, planty i niektóre ulice ginęły w nieprzeniknionej ciemności. Lampy elektryczne, szczególnie większe, zawieszone nad ulicami, wyglądały, jak słabo tlejące kaganki.

Urząd mieszkaniowy w magistracie został z dn. 16 bm. wydzielony z dotychczasowego wydziału I I., a to ze względu na rozrost spraw mieszkaniowych. Naczelnikiem wydziału pozostał nadal sekretarz magistratu Herget, kierownictwo zaś urzędu mieszkaniowego poruczył prezydjum m. p. Nowakowi, radcy magistratu. Urząd mieszkaniowy mieścić się będzie na II p. od strony ul. Poselskiej.

Park ludowy na Woli Justowskiej. Jak wiadomo w roku 1917 miejska Kasa oszczędności ofiarowała gminie m. Krakowa Wolę Justowską z Panieńskiemi Skałami. Z ogólnego kompleksu tych obszarów wydzielono już 400 morgów na las użytkowy, resztę zaś 160 morgów przeznaczono czasowo na park ludowy. Ponieważ cały las z powodu nieracjonalnej gospodarki uległ kompletnej degeneracji, przeto myślą przewodnią rządu było wyhodowanie drzew wysokopiennych, mogących w przyszłości przysporzyć gminie olbrzymie dochody.

Równocześnie rozpoczęto robotę nad uporządkowaniem obszarów przeznaczonych na park. Połączono więc dominujące wzgórza ścieżkami, zaopatrzonemi w ławki, altany i glorjetki. Przed głównem wejściem do parku „pod Dębem" tuż przy szkółce drzewnej na Łysej Górze, wyplantowano osobny plac na postój dla dorożek. Na całym wschodnim zboczu wzgórza, zwanego Wolski Dół, usunięto zarośla liściaste, zastępując je plantacją świerków. Jesienią roku ubiegłego i z wiosną b. r. przez wykarczowanie kilkumorgowej polany odsłonięto mogiłę Kościuszki. U wstępu do parku zbudowany będzie domek szwajcarski w rodzaju kiosku z napojami chłodzącemi itp., dalej schronisko na Panieńskich Skałach, tor saneczkowy itp. Zasługuje również na uwagę projekt stworzenia w lesie Woli Justowskiej kolonji dla najbiedniejszych dzieci. Las Wolski, jedyny w okolicy Krakowa godzien jest żywszego zainteresowania się nim. Instytucje finansowe i jednostki filantropijne zajmą się nim niewątpliwie ze względu na cel ogólny, na jaki go obecnie przeznaczono.

Z Akademji sztuk pięknych w Krakowie. Rektorat Akademji sztuk pięknych w Krakowie ogłasza: Rozpoczęcie nauki w Akademji sztuk pięknych w Krakowie zostaje odroczone do dnia 1 grudnia b. r. Ostateczny termin składania podań o wpisy na półrocze zimowe przedłuża się dla nowo wstępujących uczniów do dnia 20 listopada b. r. Egzamina wstępne, odbywać się będą od dnia 22 do 30 listopada b. r. Wpisy dawnych uczniów trwać będą do dnia 30 listopadada b. r.

„Żywy Dziennik" Syndykatu dziennikarzy krakowskich. Redakcja „Żywego Dziennika" pozyskała nowych współpracowników w osobach red. Długołęckiego, red. Popiela i red. Mroza. Red. Mróz daje feljeton polityczny pt. „Jak się robią opinje, czyli tysiąc publicystyki polskiej". Recytacji artykułów „Żywego Dziennika" podjęli się: pp. Bracka, Dobrzańska, Morska, Ordyńska, Poleński, Weliński. Z powodu podwyższonego podatku gminnego wstęp 50 mk.

Z teatru im. Słowackiego. Dzisiaj po południu „Tragedja Eumenesa", schodząca po tem przedstawieniu na dłuższy czas z afisza. Wieczorem „Taniec czynowników", który na wczorajszem wznowieniu wywoływał co chwila na sali salwy śmiechu i oklasków. „Taniec" powtórzony będzie we wtorek i piątek b. tygodnia.

Próby z „Orlątka" już się rozpoczęły. Reżyser Sosnowski po dłuższych studjach przystępuje do ostatecznej realizacji dzieła Rostanda na naszej scenie. Data premjery podaną będzie w najbliższym czasie.

Z kina I. M. C. A. Dzisiaj w niedzielę o godz. 8 wieczór Tow. I. M. C. A. (Związek Młodzieży Chrześcijańskiej) wyświetla w kinie przy ul. Zwierzynieckiej popularny film naukowy, dramat na tle tyfusu plamistego. Wstęp dla publiczności bezpłatny.

Emil Telmanyi. Prawdziwem wydarzeniem w muzycznem życiu Krakowa będzie koncert artysty-skrzypka o rozgłośnej sławie, Emila Telmanyego. Jestto wirtuoz, zajmujący dzisiaj pierwszorzędne stanowisko wśród artystów europejskich, budzący pojawieniem się na estradzie koncertowej powszechny zachwyt i niebywałe objawy entuzjazmu. Nadzwyczajne piękno tonu, iście szatańska technika, duchowa głębia interpretacji stanowią główne cechy jego wirtuozostwa. Koncert odbędzie się w niedzielę 21 b. m. w sali „Sokoła".

Włamanie. Onegdaj w nocy jakiś nieznany sprawca włamał się do zabudowań dworskich p. Milewskiego w Piaskarach koło Krakowa i skradł właścicielowi dworu oraz służbie większą ilość garderoby, wartości przeszło kilkadziesiąt tysięcy marek.

O zbrodnię morderstwa. W krakowskim sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed ławą przysięgłych odbyła się wczoraj pod przewodn. s. s. e T u r o w i c z a (osk. prok. S t ą p o r), rozprawa przeciwko Mikołajowi Buldzie (bronił dr H e s k i) i Katarzynie Buldowej, jego matce (bronił dr Z a k r z e w s k i), oskarżonym o zbrodnię morderstwa Mąż oskarżonej, Paweł, był z zawodu flisakiem Kiedy syn ich Mikołaj powrócił z niewoli, Buldowa, która do męża odnosiła się z nienawiścią, namówiła syna, aby ojca zamordował. Dnia 7 lutego znaleziono na polach w Liszkach głowę, a potem kadłub jakiegoś mężczyzny, którym — jak się okazało — był zamordowany Paweł Bulda. Ponieważ Mikołaj Bulda przedtem sprzedał ubranie ojca przeto na niego padło podejrzenie, że zamordował ojca.

Podczas rewizji odkryto jamę, w której znaleziono kości, czaszki i rąk, oraz pokrwawione szmaty. Aresztowany Bulda przyznał się do winy, oświadczając, że do morderstwa namówiła go matka Niejednokrotnie po sprzeczce z mężem Buldowa prosiła syna, aby ojca usunął, kiedyś nawet upadła przed nim na kolana z błaganiem, aby ją uwolnił od znienawidzonego męża. Razu pewnego syn, który był żandarmem, powróciwszy do domu, zastał ojca śpiącego. Matka dała mu rumu, i ponowiła swoje prośby. Ulegając jej wreszcie, wziął karabin i strzelił do ojca, który zginął na miejscu. Następnie po usunięciu śladów krwi, poćwiartował trupa i schował go na razie w jamie, wkrótce jednak odkopał i wrzucił do rzeki. Woda wyrzuciła części ciała na pola. Podczas rozprawy Buldowa, która przedstawia razem z synem postacie typowych zbrodniarzy, przyznała się do winy i najdokładniej opowiedziała przebieg morderstwa. Po przesłuchaniu świadków i wywodach obrońców trybunał skazał ją i syna na dożywotnie więzienie.

Aresztowanie mordercy. Policja krakowska aresztowała w Dąbiu koło Krakowa niejakiego Kaspra Skorupę, ściganego przez sąd listami gończemi za morderstwo.

Z zapisków policyjnych. Aresztowano w Krakowie służącą Marję Marcównę, która skradła p Wilkoszom, zamieszkałych przy ul. Łobzowskiej, swaeter wartości 2.000 Mkp.

Policja krakowska aresztowała wczoraj Marją Kowalikównę, która Katarzynie Dadakowej skradła portmonetkę z pieniądzmi.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

W Kollegjum wykładów naukowych (Rynek główny A-B l. 39) odbędą się następujące wykłady: Dziś w niedzielę, dnia 14 b. m. Stanisław Ryszard Stande: Wieczór „Zdroju"; w poniedziałek dnia 15 b. m. dyr. Muzeum narodowego Feliks Kopera: Historja sztuki (gotycka architektura), ilustrowana zabytkami Krakowa; w czwartek, dnia 18 b. m. prof. dr. Jan Dąbrowski: Wpływy włoskie na Polskę średniowieczną; w sobotę, dnia 20 b. m. prof. dr. Józef Reiss: Ryszard Wagner i jego reforma opery (z ilustracją muzyczną). Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Wykłady Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów. Niedziela dnia 14 b. m. J. Flach: „Sławni awanturnicy", cz. VI: Cagliostro. Wtorek, dnia 16 b. m. J. Flach: „Sławni awanturnicy", cz. VII: Czasy nowożytne Środa, dnia 17 b. m. E. Haecker: „Próby komunizmu w wiekach dawnych". cz. V. (dokończenie) Czwartek, dnia 18 b. m. J. Flach: „Triumfy i klęski lotników w XVIII stuleciu". Sobota, dnia 20 b. m. L. Skoczylas: „Ze świata umarłych" (pogadanka o medjumiźmie) cz. II. Niedziela, dnia 21 b. m. J. Flach: „Psychologja i estetyka stroju kobiecego". — Początek wykładów o godzinie 8-mej wieczorem.

Architektura wnętrza. W poniedziałek, dnia 15 b. m. o godzinie 7-mej wieczorem wygłosi w sali miejskiego Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk l. 9., p. Mieczysław Dąbrowski p. t.: „Architektura wnętrza".

Związek urzędniczek adwokackich i notarjalnych zawiadamia, że dnia 17 b. m. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków w lokalu Związku przy ul. Sławkowskiej 6., I p.

Z kraju i ze świata.

Święto wolności Polski. Z okazji drugiej rocznicy wskrzeszenia państwa polskiego oraz powrotu do Polski z więzienia pruskiego Józefa Piłsudskiego, odbędzie się w dniu dzisiejszym w Warszawie podniosła uroczystość narodowa, która będzie zarazem hołdem dla Naczelnika państwa i Naczelnego Wodza. W czasie uroczystości zostanie wręczona Naczelnemu Wodzowi buława marszałkowska, jako widomy znak wierności jego ideom „Walki o niepodległość do ostatniego tchu" i „Nieskalanego honoru żołnierza polskiego".

Wręczenie Naczelnemu Wodzowi sztandarów bolszewickich. Dnia 13 bm. delegacja dowództwa pociągu pancernego „Hallerczyk", złożona z kapitana Polikrkiewicza i podporucznika Rząca, wręczyła Naczelnemu Wodzowi sztandary szóstej armji sowieckiej oraz 157 pułku piechoty sowieckiej, zdobyte przez „Hallerczyka" w walkach październikowych o Pińsk.

O pomoc dla polskich literatów. Ponieważ termin uchwalenia przez Sejm ustawy emerytalnej jest jeszcze dość odległy, zarząd związku zawodowego literatów polskich, w myśl rezolucji, powziętej na zjeździe literatów w Warszawie w maju b. r., podejmuje starania o uzyskanie od Sejmu funduszu tymczasowego dla zabezpieczenia starszych, lub chorych pisarzy polskich przed niedostatkiem. Informacje z danemi, tyczącemi wieku autora oraz prac jego, ogłoszonych drukiem, należy wysyłać pod adresem: Warszawski Związek literatów, Warszawa ul. Bracka 5. Literaci krakowscy zechcą skierować petycje do Krakowskiego Związku literatów na ręce prezesa p. Jana Pietrzyckiego (Kraków, ul. Bonerowska 7).

O pensje i zasiłki od b. rządu rosyjskiego Z okazji rozpoczęcia pertraktacji w Rydze nad ostatecznem zawarciem pokoju polsko-rosyjskiego instytucje rządowe poleciły swoim urzędnikom, którzy byli na słubie rosyjskiej, aby niezwłocznie przedstawili swoje pretensje do byłego rządu w sprawach nieuregulowanych pensyj i zasiłków.

Z syberyjskich obozów dla jeńców. Jak bardzo jest wskazanem, ażeby jeńcy polscy i zakładnicy mogli na podstawie traktatu ryskiego powrócić jak najprędzej do ojczyzny, świadczy opis stosunków, które panują w obozach jeńców, podany przez pisma niemieckie na podstawie opowiadań pewnego oficera, który się stamtąd wydostał. Otóż w obozach jeńców na Syberji panuje przerażająca śmiertelność. W jednym z obozów na 5.000 jeńców umarła połowa w przeciągu 6 miesięcy. Podczas poprzedniej zimy w innym obozie zwłoki układano w stosy przed lazaretem, ażeby zamarznęły. Pogrzebano je dopiero na wiosnę. Jeńcy pomieszczeni są w drewnianych barakach, których wogóle niepodobna ogrzewać.

P. Babska — miljonerką. Wczoraj odbyło się drugie ciągnienie „miljonówki", przyczem jak i poprzednio, miljon rozgrywano tylko pomiędzy sprzedanymi już miljonówkami. Wygrana padła na

numer 1495803. Numer ten posiada pani Babska, gospodyni elektrowni warszawskiej.

Godne naśladowania. Zarząd banku dyskontowego w Warszawie, któremu przypadła w udziale wygrana pierwsza miljonówka, postanowił za całkowitą sumę wygraną zakupić miljonówek, dwom zaś sierotom, które wylosowały — po 10 miljonówek. Ofiarowane obligacje mają być zdeponowane w banku i są własnością tych sierót i będą im wraz z sumą ewentualnie wygraną wydane po dojściu do pełnoletności. Procenty zarówno od obligacyj jak i od wygranej będą wypłacane instytucji lub osobom, opiekującym się sierotami. Centralny urząd 4 proc. państwowej pożyczki, przypuszczając, że inni posiadacze miljonówek pójdą za tym przykładem, postanowił powoływać do losowania w każdą sobotę coraz inne sieroty.

Wyjazd podkomisji wojskowej na Pomorze. Z Warszawy donoszą, że dnia 12 b. m. wyjechała do Gdańska, Gdyni, Weichorowa i Tczewa podkomisja wojskowa złożona z 8 posłów i 18 przedstawicieli urzędów w celu zbadania konfiguracji na Pomorzu.

Sejmowa komisja morska w Gdańsku. Dnia 13 bm. przybyli do Gdańska z Warszawy członkowie sejmowej komisji morskiej wraz z rzeczoznawcami w liczbie 26 osób. Z komisją tą przybył również szef departamentu morskiego admirał Porębski. Komisja udała się wieczorem do Gdyni, a następnie zwiedzi całe polskie wybrzeże morskie.

W sprawie uniwersytetu ruskiego. Na zaproszenie Wydziału Związku Organizacji Narodowych odbyło się dnia 10 b. m. 1920 r. we Lwowie w sali ratuszowej zebranie, w którem wzięli udział rektorzy i wielu profesorów uniwersytetu i politechniki, szereg członków Rady szkolnej i prezesi najważniejszych instytucyj ogólnych. Tematem obrad była sprawa utworzenia uniwersytetu ruskiego. Przewodniczył dr Marceli Prószyński, referował prof. dr Kazimierz Twardowski. Po dyskusji uchwalono rezolucję:

„Zebrani uznają potrzebę utworzenia uniwersytetu ruskiego w obrębie państwa polskiego, a to w chwili, w której społeczeństwo ruskie uzna państwowość polską we wschodniej Małopolsce. Jednak już dziś zastrzegają przeciw utworzeniu uniwersytetu ruskiego we Lwowie".

Pogrzeb posła Napiórkowskiego. Z Łodzi donoszą, że dnia 12 b. m. odbył się pogrzeb posła, porucznika Napiórkowskiego, z nader licznym udziałem publiczności. W pogrzebie wzięli udział marszałek Trąmpczyński, delegat ministerstwa spraw wojskowych generał Faleński, poseł Moraczewski, Ziemięcki, Szczerkowski, wojewoda łódzki, Antoni Kamiński, generał Olszowski, komendant miasta major Bityk i wielu oficerów. Na trumnie złożono wiele wieńców, między innemi od Naczelnika Państwa. Na cmentarzu wygłosił mowę komendant miasta Bityk, prezydent miasta Rzewski, posłowie Moraczewski i Ziemięcki, oraz ławnik magistratu Klimczewski.

Cholera w Częstochowie. Jak donosi „Kurjer Częstochowski" władze lekarskie stwierdziły dnia 12 b. m. w Częstochowie wypadek cholery, na którą zmarł jeniec, przywieziony z Wadowic.

Organizacja administracji Spiszu i Orawy. Dla terytorjum Spiszu i Orawy, przyłączonego do Rzeczypospolitej polskiej, wysłał generalny delegat rządu dr Gałecki tymczasowy statut administracyjny, jako „Instrukcję tymczasową dla starostwa spisko-orawskiego w Nowym Targu" z dnia 15 października br., ułożoną na podstawie projektu prof. dra Tadeusza Hilarowicza. Według instrukcji tej na czele Spisza i Orawy stoi starosta spisko-orawski z siedzibą na razie w Nowym Targu, podlegający generalnemu delegatowi rządu dla Małopolski. Nadto utworzono dwie ekspozytury tego starostwa: jedną w Jabłonce dla Orawy, drugą w Łopszach Niżnych dla Spisza. Instrukcja normuje stosunek dawnego ustawodawstwa węgierskiego do polskiego, zakres działania starostwa i ekspozytur, ustrój gminny, sprawy przemysłowe, weterynaryjne, rolnicze, zasiłków wojskowych, szkolne i policyjne.

Układ w sprawie urzędników gdańskich. — Układ między Gdańskiem a Niemcami w sprawie urzędników niemieckich w Gdańsku został wczoraj podpisany i wszedł natychmiast w życie. Układ obowiązuje do kwietnia 1925 roku. Do tego terminu wolne miasto Gdańsk musi się zdecydować, których urzędników chce przyjąć, a którzy mają przejść do Niemiec. W imieniu Gdańska podpisał ten układ zastępca komisarza ententy w Gdańsku pułkownik Strutt.

Pogromy żydów na Ukrainie. Biuro prasowe organizacji syonistycznej w Polsce zawiadamia, że na posiedzeniu żydowskiej rady narodowej referował M. Lejzerowicz, członek żydowskiego Zgromadzenia narodowego na Ukrainie, o ostatnich pogromach w tych okolicach. I tak w Lubarze zabito 44 żydów, w Ostropolu 10, w Polonnoje 10, w Wisznopolu 6, w Utonowie 10. Wszystkich zaś żydów obrabowywano. Wielu żydów uciekło do Polski. W ostatnich czasach Petlurowcy wpadli na nowy pomysł: podpalają domy i podczas pożarów mordują i rabują mienie żydowskie. W ślad za wojskiem polskiem ucieka masa żydów z tych miejscowości, które mają przejść pod panowanie bolszewików lub Ukraińców. Należy oczekiwać, iż w Warszawie zbierze się w czasie najkrótszym około 12 do 15.000 takich emigrantów żydowskich. Jeden prąd emigracyjny żydów idzie via Luba—Podwołoczyska—Lwów, drugi Połonnoje—Równe.

Straszne stosunki w Rosji. Z Władywostoku donoszą, że w kopalniach Czeremchowskich w pobliżu Omska, pracuje obecnie przeszło 2.000 oficerów rosyjskich, skazanych na roboty przymusowe. Skutkiem zupełnego braku obuwia i niedostatecznego odżywiania umiera dziennie od 20—35 ludzi; luki zapełniane są systematycznie nowymi skazańcami, przysyłanymi z obozów koncentracyjnych, którzy zmuszeni są pracować pod dozorem Węgrów.

„Ostpreussische Ztg" umieszcza list kupca niemieckiego z Rosji sowieckiej. Opisuje on straszny stan kraju i pisze między innemi, że fabryk pracuje tylko 10 prc. W innych pleśń i rdza pokrywa maszyny i dachy. Głód i chłód przytępiły zupełnie ludzi, szczególnie w miastach. Zima zapowiada się strasznie, gdyż wielkie susze zniszczyły urodzaj tegoroczny. Co do cen produktów, to we wrześniu 1 f chleba kosztował 700 rb., 1 f wołowiny — 1800 rb., 1 f masła — 5000 rb., 1 f cukru — 5000 rb., 10 jajek — 2500 rb., 1 szklanka mleka 300 rb.

Rocznica oswobodzenia Łotwy. Łotewskie biuro prasowe donosi: W dniu 11 listopada odbyła się wielka uroczystość z powodu rocznicy oswobodzenia Lwowa od wojsk Bermonda. W uroczystości wzięli udział prezydent konstytuanty, ministrowie i reprezentanci zagraniczni. Prezydent udekorował zasłużonych pierwszym łotewskim orderem wojskowym. Istnieje plan udekorowania tym orderem komendantów zagranicznych okrętów wojennych, którzy wzięli udział w powstaniu Łotwy przeciwko wojskom Bermonda.

Rumunja zrzeka się wydania bułgarskich winowajców. Rumunja zawiadomiła rząd bułgarski, że zrzeka się wydania bułgarskich winowajców wojennych.

Strajk stróżów w Berlinie. Z powodu nieprzyjęcia postawionych żądań, strajkuje od piątku w Berlinie 20.000 stróżów domów mieszkalnych i domów handlowych.

Urzędnicy w Niemczech grożą strajkiem. Związek niemieckich urzędników przedłożył rządowi ultimatum, iż jeżeli do dnia 15 bm. nie nastąpi podwyższenie dodatków drożyźnianych, to związek będzie zmuszony rozpocząć strajk.

ZMARLI.

We Lwowie zmarł dr Józef Spilmann, profesor zwyczajny i były rektor Akademji weterynarji we Lwowie, docent uniwersytetu Jana Kazimierza, redaktor »Przeglądu weterynaryjnego«. W życiu obywatelskiem brał czynny udział. Zmarły liczył 66 lat.

»SZCZUTEK« najnowszy przynosi szereg doskonałych dowcipów, anegdot i dowcipów aktualnych, wesołych historyjek itd. Zwracają uwagę: »Opowiadanie żołnierskie«, wiersz z powodu muzyki opozycyjnej w Sejmie, oraz nowe karykatury polityczne i świetne ilustracje Grusa.

VII. Poranek Beethovenowski

odbędzie się w niedzielę, dnia 14 listopada b. r. w sali Tow. lekarskiego.

Zofja Jarosiewicz

znana pieśniarka warszawska, wystąpi dziś, t. j. w niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali „Sokoła".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 14 bm. po poł.: »Tragedja Eumenesa«, wieczorem: »Taniec czynowników«.

Poniedziałek, 15 bm.: »Dziady«.

Wtorek, 16 bm.: »Taniec czynowników«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Niedziela, 14 bm. po poł.: »Chata za wsią«, wieczorem: »Baby«.

Poniedziałek, 15 bm.: »Bal w operze«.

Wtorek, 16 bm.: »Bal w operze«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.

Niedziela, 14 bm. po poł.: »Zakochani«, wieczorem: »Moralność pani Dulskiej«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Niedziela, 14 bm. po poł.: »Dama w gronostajach«, wieczorem »Polska krew«.

Poniedziałek, 15 bm.: »Figlarne żonki«.

Życie pozagrobowe.

We wtorek, dnia 16 b. m. o godz. 8 wieczorem wygłosi w sali „Sokoła" znany magnetyzer, ADAM CZERBAK, zajmujący wykład z dziedziny hermetycznej p. t.: „Życie pozagrobowe", z przykładami ukazywania się osób zmarłych i umierających. Wieczór zapowiada się świetnie, jak świadczy szybka sprzedaż biletów w księgarni p. Eberta, ul. Sławkowska.

Przekonajcie się

że najlepsze mydła toaletowe są firmy

„HANAGAWA"

7180 6 Żądać wszędzie.

Przedstawiciel na Małopolskę:

W. Seifert, Lwów, Zyblikiewicza L. 9.

Nieregularny stolec. Profesor Klebs w Chicago, znany badacz chorób, zaświadcza, że wspaniałe działanie gorzkiej wody „Franz-Josef" wypróbował z najlepszym skutkiem. 7582

Traktat włosko-jugosłowiański.

Rapallo, 14 listopada (PAT). Delegaci włoscy Giolitti, Sforza i Bennoni oraz delegaci jugosłowiańscy Vesnicz, Trumbic i Stojanowicz podpisali traktat, który ogółem obejmuje 9 artykułów.

Zadowolenie Stanów Zjednoczonych i Francji z rozwiązania sprawy Adrjatyku.

Santa Margarita, 14 listopada. (PAT). Aj. Havasa donosi: Między delegacją włoską a jugosłowiańską osiągnięto zupełne porozumienie. Stany Zjednoczone zawiadomiły p. Sforzę, że z radością uznają każde rozwiązanie kwestji Adrjatyku, osiągnięte w bezpośredniem porozumieniu między Włochami a Jugosławją.

Paryż, 14 listopada. (PAT). Aj. Havasa donosi: Opinja francuska cieszy się, że sprawa Adrjatyku została uregulowana w ciągu 48 godzin w myśl życzeń Włoch i zupełnie pomyślnie dla Jugosławji.

WOJOWNICZOŚĆ D'ANNUNZIA.

Rzym, 14 listopada (PAT). »Idea Nationale« donosi, że D'Annunzio zajął dwie wyspy Veglia i Arbo, które mają przypaść Jugosławji. Wiadomość ta dotychczas nie została potwierdzona.

Niepodległość Rjeki.

Rzym, 14 listopada. (PAT.) Agencje Havasa donosi wedle dziennika „Messagero" ze Santa Margarita, że konferencja włosko-jugosłowiańska ustaliła całkowitą niepodległość Rjeki bez wszelkiej kontroli zarówno ze strony Włoch, jak i ze strony Jugosłowji. Sprawy, dotyczące użytkowania portu Rjeki na potrzeby handlu Jugosławji, zbada specjalna komisja. W kołach rzymskich panuje przekonanie, że zawarcie układu włosko-jugo-słowiańskiego w bardzo znacznym stopniu wzmocniło gabinet włoski.

Rozejm Armenji z Turcją.

Konstantynopol, 14 listopada. (PAT). Rząd armeński urzędowo ogłasza podpisanie rozejmu.

Kwestja ratyfikacji traktatu w parlamencie węgierskim.

Budapeszt, 14 listopada (PAT). Węgierskie Biuro kor. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu przedełożył hr. Telek powody, które go zmuszają do przedłożenia ratyfikacji traktatu pokojowego. Wkońcu oświadczył, że przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność z tego powodu, stawia wniosek, by go podano w stan oskarżenia. Minister sprawiedliwości oświadczył w odpowiedzi, że wszyscy członkowie gabinetu chcą ponosić odpowiedzialność z prezydentem ministrów. Następnie zostało przedłożenie przyjęte. Przeciwnicy ratyfikacji traktatu pokojowego opuścili salę obrad. Posłowie powstali z miejsca i odśpiewali węgierski hymn narodowy.

WYROK SĄDU KARNEGO W GLIWICACH.

Bytom, 14 listopada. (PAT). Wczoraj sąd karny w Gliwicach rozpatrywał sprawę księdza dra Potempy. Ks. Potempa podczas zebrania górnośląskiej partji ludowej w Gliwicach, broniąc się przed napaścią członków bojówki niemieckiej, użył broni palnej, nikogo zresztą nie raniąc. Sąd skazał ks. Potempę na rok więzienia i 500 marek kary. Obrońcy oskarżonego wnieśli apelację przeciwko wyrokowi do międzynarodowej komisji aljanckiej w Opolu.

Święto republiki w Paryżu.

Paryż, 14 listopada. (PAT). Havas: Z okazji uroczystości na pamiątkę 50-cia republiki francuskiej oraz drugiej rocznicy rozejmu, Paryż przybrał wygląd niezwykle uroczysty. Gmachy rządowe i domy prywatne udekorowano flagami narodowymi, a tłumy publiczności od samego rana zajęły ulice, któremi miał kroczyć pochód, przyprowadzający do Panteonu i pod łuk tryumfalny trumnę ze zwłokami nieznanego żołnierza, oraz serce Gambetty. Pochód ruszył w drogę o godzinie 10 rano. Przed Panteonem przyjął relikwie narodowe prezydent Millerand w otoczeniu członków rządu, marszałków, senatorów i deputowanych. Pod wielką kopułą Panteonu zajęła miejsce grupa ambasadorów i posel tw zagranicznych członkowie akademji, oraz liczne grono wyższych dostojników wojskowych i cywilnych. Specjalne miejsce zarezerwowane było dla grupy, w której skład wchodzili: **nowien ojciec, który stracił syna, matka, której syn przepadł bez wieści, oraz wdowa po poległym na wojnie. Grupa ta przedstawiała rodzinę nieznanego żołnierza.**

Prezydent Millerand złożył hołd Gambecie, którego wielka energja zdołała po klęsce w 1870 roku, doprowadzić do zupełnego odrodzenia kraju, co z kolei umożliwiło zwycięstwo w 1918 roku. Millerand wspomniał też w swojej mowie o działalności polityki zagranicznej Francji podczas minionego 50 lecia i o konsekwentnem przygotowywaniu przymierzy międzynarodowych, wreszcie złożył hołd dzielności armji francuskiej. Po przemówieniu prezydenta udał się pochód w dalszą drogę pod łuk tryumfalny, gdzie złożono trumnę do grobu, co było zakończeniem uroczystości.

Po południu odbyło się wielkie przyjęcie w salach ratusza, w obecności prezydentów, senatorów i izby deputowanych. Ukazanie się sztandarów francuskich, straconych w 1870 roku, **a obecnie odzyskanych,** wywołało wśród publiczności niesłychany entuzjazm. Jak donoszą depesze ze wszystkich stron Francji, dzień ten we wszystkich większych miastach był obchodzony niezwykle uroczyście.

Mowa Hardinga.

Paryż, 14 listopada (PAT). »Echo de Paris« donosi: Harding wygłosił mowę w rocznicę zawarcia i zawieszenia broni. Podniósł on, że Ameryka podjęła walkę zupełnie bezinteresownie, aby dopomódz koalicji do zwycięstwa, nie zawarła jednak żadnego sojuszu.

Stany Zjednoczone przyłączyły się do walki w interesie wolności Ameryki, która musi pozostać silną, by także i w czasie pokoju zająć odpowiednie stanowisko w przemyśle i rolnictwie. Ameryka, która zajmie wysokie stanowisko na morzu, będzie także posiadała wpływ i na zagranicę. Wkońcu zaznaczył Harding, że Ameryka nie może się zupełnie izolować celem wywiązania się z zobowiązań, danych państwom koalicyjnym. Stany Zjednoczone życzą sobie pokoju, będą mu służyły, wreszcie ich wolą jest zabezpieczyć wolność.

Socjal-demokraci nie dopuszczą do strajku jeneralnego w Niemczech.

Nauen, 14 listopada (PAT). Partja socjalno-demokratyczna Niemiec ostrzega we »Vorwaerts« przed zamiarem centralnej rady komunistycznej wywołania w niedzielę dnia 14 bm. strajku jeneralnego, wskazując, że robotnicy przeciwstawią się takim zamiarom nawet siłą.

Jen. Żeligowski o stosunkach litewskich.

„East Express" przytacza rozmowę swojego przedstawiciela z jenerałem Żeligowskim, który powiedział między innemi:

Siły nasze wzrastają stopniowo. Opieramy się wyłącznie o elementy miejscowe. Żołnierz niekresowy niedość dokładnie zdawałby sobie sprawę z naszych celów i nie broniłby kraju z takim zapałem, poświęcając się, jak autochton, swój dom i mienie. Litwini kowieńscy przeważają nas liczebnie. W szeregach ich jest wielu Niemców oraz Rosjan, bolszewików. Armja kowieńska jest dobrze zorganizowana, zaopatrzona i wyekwipowana. Nieocenione usługi w tym kierunku daje rządowi kowieńskiemu poparcie ze strony Niemiec i, kto wie, może jeszcze czyjeś.

Wojna przeciwko nam nie jest wśród Litwinów kowieńskich popularna, albowiem naród litewski nie żywi do nas uczuć nieprzyjaznych. Część jego jedynie ulega agitacji szowinistów. — Rząd kowieński nie potrafił tchnąć w swoje szeregi idei, za którą żołnierz biłby się z ochotą. Również i my, aczkolwiek z innych względów, nie pragniemy tej wojny. Przyszedłszy tu, wypuściliśmy niezwłocznie jeńców Litwinów, pozostawiając im broń. Obecnie bierzemy naszych dawnych jeńców powtórnie do niewoli.

Jednem z najbliższych zadań naszych będzie uregulowanie naszych spraw wewnętrznych i zewnętrznych. Musimy się do tego zabrać wkrótce i dlatego tem więcej pragniemy pokojowego załatwienia sporu. Jednak ze strony Kowna, ulegającego wpływom niemieckim, nie znajdujemy oddźwięku. Jeżeli wojna przedłuży się, Litwini w dalszym ciągu będą korzystali z pomocy Niemiec. Nie wątpię, że wobec tego mocarstwa sprzymierzone wejrzą dokładnie w nasze sprawy, podzielą nasze zapatrywania i wpłyną na rząd kowieński, aby zgodził się na załatwienie sprawy spornej w sposób polubowny. — Próby ze strony zachodu wywarcia na nas nacisku obecnie już ustały. Wkrótce oczekiwany jest przyjazd pułkownika Chardigny na czele komisji z ramienia Ligi narodów (Jak donieśliśmy, komisja ta już wyjechała. Przyp. Red.). Zadaniem komisji tej będzie zbadanie stanu rzeczy na miejscu i kontrola nad wykonaniem uchwał Ligi narodów w tym względzie.

Minister skarbu o gospodarce powojennej.

(Zniesienie opłat eksportowych na drzewo. — Zbliżenie się do wolności ekonomicznej).

Wobec przedstawiciela »Przeglądu Wieczornego« rozwinął minister skarbu, Grabski, następujące poglądy swoje na politykę ekonomiczną rządu:

Dotychczas zostały skasowane **opłaty eksportowe na drzewo**, nastąpiło to na mocy porozumienia ministerstwa skarbu i przemysłu i handlu. Inne opłaty eksportowe na tyle zmniejszono, że obecnie znaczna pod tym względem panuje różnica w porównaniu z poprzednim stanem rzeczy. Stało się to skutkiem tego, że pogorszyły się konjunktury na rynkach zagranicznych, a na niektóre artykuły ceny na rynku krajowym bardzo wzrosły, a więc utrzymanie opłat wywozowych groziło uniemożliwieniem opłacalności eksportu wogóle. Wreszcie motywem dla zniesienia opłat wywozowych było dalsze podniesienie taryf kolejowych, konieczne wobec znacznych podwyżek płac personalu. Ostatnim motywem zniesienia opłat wywozowych jest przyjęcie obciążenia właścicieli lasów prywatnych ciężarem dostarczenia 30 proc. dziesięcioletnich poręb dla odbudowy kraju po stałych, niezmiernie niskich cenach, sprzyjających bardzo odbudowie, ale niższych od rzeczywistych kosztów produkcji, tak, że ułatwienie eksportu jest jakby odszkodowaniem dla właściciela lasów na wielki ciężar, jaki na nich został nałożony na rzecz odbudowy.

Zarówno zniesienie opłat eksportowych na drzewo, **jak i zmniejszenie się dla innych przedmiotów,** znajduje się w związku z projektem powojennej gospodarki, opracowanej przez ministerstwo skarbu. Jego punktem wyjścia jest zbliżenie się **do ustroju wolności ekonomicznej.** W programie tym zaprojektowałem również dopuszczenie marki polskiej, jako waluty, w której mogłyby się odbywać swobodne transakcje wywozowe.

Przejście do znacznie większej swobody ekonomicznej odbywać się **musi stopniowo.** Wchodzimy w okres powojenny, który nie zostaje jednak w możności spokojnego powrotu do pracy. Cierpimy na ogromne braki aprowizacyjne, brak bezpieczeństwa na swych granicach nie daje dostatecznej gwarancji, czy w razie nadania zupełnej swobody życiu ekonomicznemu, nie stalibyśmy się ofiarą spekulacji, wykwitłej na podłożu nienormalnych stosunków.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 13 listopada 1920.

		ofiar	żąd.
Polski Bank Przemysłowy		620—	6.0—
	Transakcja	630—	635—
Bank Hipoteczny		660—	720—
Bank Małopolski		600—	650—
Ziemski Bank Kredytowy		400—	440—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.		260—	——
Polskie Tow. handlowe		725—	775—
	Transakcja	700—	740—
Handl. Spółka akc. »Impex«		390—	450—
	Transakcja	405—	410—
Zieleniewski		3800—	4000—
	Transakcja		3900—
»Górka« fabryka cementu		3000—	3200—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza		2750—	2900—
	Transakcja	2740—	2800—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.		6500—	7000—
Polska Nafta		1800—	2000—
	Transakcja	1875—	1910—
Elektrownia w Sierszy		——	——
	Transakcja		1300—
»Cikcs« Tow. A.		2700—	2800—
»Pezet« Powszechne zakł. budowl.		1300—	1450—
	Transakcja	1300—	1400—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini		2200—	2350—
	Transakcja	2250—	2300—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjed.	400—	430—		
Dolary kanadyjskie	280—	300—		
Marki niemieckie	490—	510—	510—	550—
Korony austrjackie			75—	85—
Korony czeskie			420—	460—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 13 bm.: Obligacje m. Warszawy 6% 1915-16 wartość kuponu nienotowana, 6% 1917 za 100 marek wartość kuponu 1.51.2, żądano 212, poszukiwano 208, 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 2.20, transakcje 100—101, żądano 103, poszukiwano 99, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 0.54, żądano 103, poszukiwano 100, listy zastawne 4% wartość kuponu 3.52.1, transakcje 183'75—183'25, żądano 186, poszukiwano 181, 5% m. Warszawy wartość kuponu 3.13, 4½% Warszawy wartość kuponu 1.16.6, transakcje 233'50—233—233'50, żądano 236, poszukiwano 232, 5% m. Łodzi wartość kuponu 1.04.9, żądano 214, poszukiwano 210, 6% banku kred. hipot. wartość kuponu 2.03.5, żądano 99, poszukiwano 95.

	Gotówką kup.	Gotówką sprz.	Czeki i spłaty kup.	Czeki i spłaty sprz.
Dolary St. Zjedn.	400—	430—	405—	435—
Dolary kanadyjskie	280—	300—		
Franki francuskie	25—	26—	25'25	26'25
Franki belgijskie	26'50	27'50	26'75	27'75
Franki szwajc.	62—	66—	63—	67—
Funty szterl.	1415—	1490—	1425—	1500—
Marki niemieckie	495—	520—	500—	525—
Korony austr.	76—	80—	76—	80—
Korony czeskie	4'10	4'50	4'10	4'50
Korony szwedzkie	79—	83—	79—	83—
Marki fińskie	6'50	7—	8'50	9—
Floreny holend.	122—	130—	122—	130—

Ruble carskie po 500 w transakcjach 300—312.

KURSA AUSTRJACKIEJ CENTRALI DEWIZ z 13 bm.: Berlin 668'50, marki niemieckie 683'50, reszta niezmieniona. Kursa we wolnym obrocie: Zagrzeb 350—370, Budapeszt 93—103, Praga 563—591, Warszawa 116—136, nowe noty dynarowe 1375—1425.

KURSA SZWAJCARSKIEJ CENTRALI DEWIZ z 13 bm.: Berlin 7'72¼, Holandja 195'20, Nowy York 654'50, Londyn 22'12, Paryż 38'05, Medjolan 22'85, Bruksela 40'25, Kopenhaga 86, Sztokholm 123'10, Chrystjanja 85'90, Madryt 76'50, Buenos Aires 227'50, Praga 6'75, Budapeszt 1'77½, Bukareszt 9'50, Warszawa 1'65, Wiedeń 1'75, austrjacka korona stemplowana 1'15.

KURSA CZESKIEJ CENTRALI DEWIZ z 13 bm.: Berlin 113'75, Warszawa 22'50, marka niemiecka 113'75, marka polska 21.

KURSA NIEMIECKIEJ CENTRALI DEWIZ z 13 bm.: Dolary 88'52, marka polska 13, korona czeska 87'50, Nowy York 84'97, Praga 87'90.

KURS MARKI POLSKIEJ W GDAŃSKU wynosił wczoraj 19 do 20, w czekach 18 do 18¼.

W Berlinie wynosił wczoraj kurs marki polskiej 19 1/8 do 19 1/4.

Małopolski Oddział Związku banków. Do zarządu, wybranego 30 z. m., weszli: prezes dr Marcin Szarski, i wiceprezes dr Jerzy Michalski, II wiceprezes dr Marjan Boziewicz, skarbnik dr Stanisław Garski. Biuro Oddziału prowadzi obecnie Polski Bank przemysłowy we Lwowie.

Stosunki Polski z Kanadą. Z Warszawy donoszą 12 b. m.: Jeneralny konsul polski na Kanadę, p. J. Okołowicz, po kilkutygodniowym pobycie w Warszawie wyjeżdża dziś z powrotem do Montrealu. Okołowicz przeprowadził szereg spraw bardzo ważnych dla emigracji naszej i stosunków przemysłowo-handlowych między Polską a Kanadą, między innemi umowę co do przesyłek pieniężnych pomiędzy polską krajową Kasą pożyczkową a „Dominion Express Company". P. Okołowicz ma być powołany wkrótce na kierownika jednej z placówek dyplomatycznych w Europie.

Handel zagraniczny Rosji. Łotewskie biuro prasowe w Rydze donosi: W rozmowie z korespondentem „Rotterdamsche Courant" oświadczył Joffe, że wszelki handel zagraniczny z Rosją został znacjonalizowany, z powodu tego rząd sowiecki może zawierać wszelkie umowy jedynie z rządami, a nie z firmami prywatnemi, ponieważ nie mógłby wobec firm prywatnych przyjąć gwarancyj, że fundusze nie zostałyby przez odnośne rządy objęte aresztem. Na początek może Rosja eksportować nawet w Baku naftę, oraz len, zboże z zapasów nagromadzonych w Rosji południowej, na Kubaniu i Syberji. Z powodów transportowych nie może jednak zapasów tych przewieść do dotkniętych klęską głodu okręgów Rosji północnej.

Międzynarodowe biuro patentów na wynalazki. Rada francuskiego gabinetu pod przewodnictwem prezydenta Leyguesa zaakceptowała układ międzynarodowy w sprawie utworzenia w Brukseli biura centralnego dla udzielania patentów na wynalazki.

Rozwój handlu francuskiego. We Francji wzrost podatków bezpośrednich oraz monopoli w październiku roku bieżącego przechodzący sumę 1 miljarda, 331 miljonów, przewyższył o półtora miljarda dochód podatków w październiku roku ubiegłego. Zmniejszenie importu dowodzi zdrowego i zadawalniającego rozwoju handlu francuskiego.

Bogate zbiory w Ameryce. Londyńska „Daily Chronicle" donosi z Nowego Jorku, że według dotychczasowych obliczeń amerykańskiego urzędu rolnictwa, zbiór kukurudzy, ryżu, ziemniaków i tytoniu osiągnął wysokość dotychczas nieznaną w Stanach Zjednoczonych.

- **Z KRAKOWSKIEGO TARGU BYDŁEM.** Od 6 do 12 listopada br. spędzono na targ krakowski buhaji 118, wołów 78, krów 160, jałówek 340, cieląt 577, kóz i baranów 66, nierogacizny 1355, razem 2644 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 2700 do 4500 mk., woły od 4200 do 5000 mk., krowy od 3000 do 4500 mk.; jałownik od 2800 do 4400 mk.; cielęta od 4300 do 5200 mk.; nierogaciznę od 7020 do 9226 mk.; lżejszej wagi nierogaciznę od 9000 do 12.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2339 sztuk; dla wojska bydła 505. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 10 sztuk bydła, 78 cieląt, 51 baranów i 418 świń, czyli o 557 sztuk więcej.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Tadeusz „Polan" Parczyński

kapitan 6 p. p. Leg., żołnierz I. Brygady słuchacz praw

przeżywszy lat 26, zmarł dnia 3 października 1920 r., wskutek ran, odniesionych w czasie walk pod Lidą.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie we wtorek dnia 16 listopada b. r. o godz. 3 po południu z kaplicy szpitala załogi przy ul. Długiej na cmentarz rakowicki.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we czwartek, dnia 18 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

†

Herman Józef de Huêt

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17 października 1920 r. w 64 roku życia w Lublinie i tam został pochowany.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we wtorek, dnia 16go listopada b. r. o godz. 9 rano w kościele św. Krzyża w Krakowie.

W imieniu całej rodziny uwiadamia Krewnych, Kolegów, Przyjaciół, Znajomych

stroskany bratanek Kazimierz de Huêt.

Adwokat Dr I. Peitzer

prowadzi kancelarję w Wojniczu. 7581 3

Dr ARTUR FROMMER, chirurg

Zakład Roentgenowski

Kraków, ulica A. Potockiego 7. — Telefon 81

powrócił. 7585 2

Rządowo upoważnione

Konserwatorjum taneczne

LEOPOLDA POL.-DOLIŃSKIEGO

pod kierownictwem

NINY DOLLI i W. POL.-DOLIŃSKIEJ

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY 23.

KURSA: tańców salonowych, solowych, klasycznych, charakterystycznych, oraz gimnastyki rytmicznej. Specjalne kursa fachowe dla artystów i adeptów scenicznych. 6337

DAMSKI ELEGANCKI PŁASZCZ warszawski DO SPRZEDANIA, ulica Szewska 23, II. p. (biuro) od godziny 1 do 3 po południu. 7549 2

Do sprzedania
komplet: e maszyn do wyrobu pudełek drewn aptekarskich itp. Wiadomość: „Sanitas", Przemyśl, ul. Boreiewskiego 14. 7520 1 3

Dom
koło Parku Krakowskiego, przy tramwaju, 3 pokoje, kuchnia, z czego pokój i kuchnia wolne, wodociąg, gaz, sprzedam za 250.000 Mk. Zgłoszenia pod „Dom" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7558

Szafa
salonowa, nowa, bukowa, solidnie wykonana, z boczną szafeczką i szufladami za 9000 Mkp. do sprzedania. Kraków, ul. św. Gertrudy 21 I p., na lewo, od g. 2—5. 7566

Futro męskie
do podróży, w bardzo dobrym stanie, spód dublowy, rosyjskie, za cenę bardzo przystępną do sprzedania. Wiadomość w firmie W. Jakowiak, Dębniki, Rynek l. 17. 7575 1 5

Kamienica
duża, brama wjazdowa, z ogrodem, w XXII dzielnicy, do sprzedania. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pod „Przyszłość" do Biura dzienników i ogłoszeń Marjana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 7576

Ostrzenie
brzytew, noży, nożyczek, scyzoryków, noży kuchennych i t. p. w krótkim czasie uskutecznia firma
Z. Szczęsnowicz, A. Zubikowska
Kraków, plac Marjacki 9.
7481 3 6

Poszukujemy fachowego **leśnika**, kierownika do eksploatacji lasów. Zgłoszenia oraz odpisy świadectw: Polskie Towarzystwo handlowe, oddział drzewny, Kraków, ul. Sławkowska 1. 7503 3 3

Duży pokój
frontowy, na II p., blisko Rynku gł., oddam rentownemu przedsiębiorstwu na biuro pod warunkiem, że będę miał udział w zysku. Zgłoszenia pod „Biuro" poste rest. **Kraków I**, za okaz. 20 Mk. Nr 059.842. 7502 2 2

JULJAN WAJDA
SKŁAD FUTER
Kraków, Rynek główny 9
Pasaż Bielaka.
posiada na składzie gotowe świtki męskie futrzane, oraz kolje i rękawki dziecięce. — Przyjmuje futra w komisową sprzedaż. 7553 2 3

Kto
sprzeda mi prywatnie dobre pianino lub fortepian, piękną jadalnię, oraz dywan w dobrym stanie. Zgłoszenia z podaniem ceny do Biura ogłoszeń „Promień", ul. Garbarska l. 26, pod „A. Z. 10". 7504 2 2

Turbinę
leżącą, Francisa, 20 HP., spadek 3 mtr, 350 sek. litr., 250 obrotów na minutę, do natychmiastowej sprzedaży posiada Biuro techniczne A. Romer, Kraków, ul. Długa 74. 7447

Oferujemy
niniejszem szwajcarski karbid I-szej jakości, w ziarnkach 25/80 i bębnach po 100 kg loko wagon stacji Bielsko, po bardzo przystępnych cenach. — Zgłoszenia pod „Besk" przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 7477 3 3

Kursa maturyczne i uzupełniające
„Nauka"
w Krakowie, ul. Jasna l. 5,
przygotowują do matury gimnazyalnej, realnej, seminaryalnej, do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i **systemem korespondencyjnym.**
Prospekty na żądanie.
Zgłoszenia przyjmuje się od 11—12 i od 4—6. 7338 2 0



Do nabycia we wszystkich aptekach drogerjach, perfumerjach i t. d. — Generalne zastępstwo na Polskę:
Leserkiewicz i Sp. Kraków, plac Szczepański 2.
7350 2 10

Zarząd młyna w Dobczycach (mieście) poszukuje natychmiast
młynarza
obeznanego z walcami i kołem wodnem. Zgłoszenia pisemne lub osobiste pod: Ludwik Kaleta, Dobczyce. 7532 2 5

Pannę biurową
ze stenografją niemiecką i polską, piszącą biegle na maszynie, przyjmie natychmiast pod dobremi warunkami większe biuro spedycyjne. Zgłoszenia pisemne pod „Biuro spedycyjne" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. Grodzka 13. 7518 2 3

Rutynowanego buchaltera
poszukuje Związek gospodarczy, Kraków, ul. Meiselsa 20. Posada natychmiast do objęcia. 7516 2 3

Fortepian
w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomości udzieli firma A. S. Spira, ul. Krakowska 5. 7543 2 3

Do biura większej fabryki w Krakowie poszukuje się zdolnego
urzędnika buchalteryjnego
z gruntowną znajomością podwójnej buchalterji i korespondencji polskiej i niemieckiej. Dłuższa praktyka biurowa niezbędna. — Przyjmie się również **pannę**, dobrze stenografującą po polsku i po niemiecku i piszącą biegle na maszynie. Zgłoszenia do Biura „Ruch", ul. Szczepańska 9 pod **„Zdolna siła".** 7480 3 3

„HAGA"
pierwsza fabryka zabawek polskich i gier towarzyskich
Lwów, ulica Zyblikiewicza L. 4
poleca **swój ogromny wybór zabawek. 50 wzorów własnych.** 6992 2 2

Bukowych lub dębowych
podkładów kolejowych (Eisenbahnschwellen)
poszukuje francuskie przedsiębiorstwo z dostawą sukcesywną we większych ilościach. Wymiar: Typ I. dług. 2·60, szer. 25 cm, wysok. 15 cm, ukośność 7/8. Oferty pod **„Podkłady"**, Cieszyn Polski, skrzytka 57. 7574 1 2

Próbne zamówienie przekona każdego o znakomitej jakości wyrobów fabryki **„Le Herax".**

Cudze chwalicie — swego nie znacie!
Przedwojennej jakości
Pudry toaletowe **„Venus"** i **„Mona Lisa"** (białe, różowe i kremowe).
Puder antyseptyczny dla dzieci **„Farin".**
Proszek do zębów **„Mentin".** Woda do ust **„Mentin".**
Woda kolońska. Brylantyna.
Środek przeciw poceniu się nóg, rąk i pachwin **„Pedin".**
Środek przeciw odmrożeniu i t. d. 7345 3 3
Tylko hurtownie do nabycia w
Fabryce przetworów kosmetyczno-toaletowych
„LE HERAX"
Lwów, ulica Hetmańska 8 (dom hotelu „Victoria").

Zamówienia wykonuje się **odwrotnie** pocztą lub koleją.



ponieważ:

ZORZA jest to jedyna pasta-krem najwyższego gatunku, wyrabiana z tłuszczów natur.

ZORZA jest to jedyna pasta przetłuszczona, a nadmiar tłuszczu chroni skórę od pękania.

ZORZY wystarczy używać raz na tydzień, pozostałe dnie przecierając tylko flanelką.

ZORZA najbardziej zeschniętą skórę czyni miękką, elastyczną i wielce trwałą.

ZORZA nawet starej, popękanej skórze, po kilkakrotnem użyciu, nadaje wygląd nowej.

ZORZA chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania potu. 7092 4 10

KRAJOWA WYTWÓRNIA CHEMICZNA
Warszawa, ulica Ogrodowa 46, telef. 187-94 i 238-90.

Surowe skórki z lisów, kun i tchórzy
kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach
Skład futer Antoniego Trąbki Syn
Kraków, ulica Szewska 12. 7542 1 20

PROGI DĘBOWE
na eksport do Francji 7493 2 4
zakupi firma
Białoborski i Knopiński
Lwów, ul. Legjonów 1. — Adres telegr.: **Białoborski Lwów.**

SANKI i NARTY

polecają najtaniej 7463 2 6
REIM i Ska — Kraków.

Do natychmiastowego objęcia
są dwie posady urzędników samodzielnych w jednogatrowym parowym tartaku w Spytkowicach i w jednogatrowym parowym tartaku w Zubrzycach (obok Chabówki). Wymaga się biegłości w obliczaniu i w ekspedycji materjałów tartych. Zgłoszenia uprasza tylko pisemne **L. Helländer, Rabka.** 7573 1 3

JULJAN MATERNOWSKI
Kraków, Rynek 29 (między ul. Szewską a ul. św. Anny)
poleca swoje wspaniałe urządzone

Salon dla Panów	Osobne gabinety
do	dla Pań
strzyżenia, golenia i fryzowania włosów	do czesania, ondulowania i farbowania włosów (we wszystkich kolorach)

Masaże twarzy — „Manicure" 7335 1 0
oraz skład perfumerji i przyborów toaletowych.

Zamówienia na **RYŻ**
Saigon Nr 1, z dostawą w grudniu 7494 3 4
śledzie, smalec
z dostawą w listopadzie b. r. — przyjmuje wagonami i częściowo firma
Białoborski i Knopiński
Lwów, ul. Legjonów 1. Adres telegr.: **Białoborski Lwów.**

Znakomite mydło do prania
angielskie i amerykańskie
nadeszło do firmy 7568 1 2
Bracia Rolniccy, Kraków, ulica św. Jana 3.

WAŻNE DLA SEMINARZYSTÓW!
KURSA MATURYCZNE
pod fachowem kierownictwem prof. BUTRYMOWICZA
KRAKÓW, ULICA KARMELICKA L. 56, II. piętro.
6 godzin dziennie. Wpisy od godz. 10—12 w poł. i od 4—6 po poł.
Kierownik fachowy przyjmuje od godz. 4—5 po południu.
W najbliższych dniach otwarty zostanie zupełnie odrębny kurs maturyczny seminarjalny 1-roczny i 2-letni, jakoteż **korespondencyjny,** przygotowujący zapomocą instrukcyj pisemnych, miesięcznie wysyłanych.
Zarząd kursów uprasza o jak najszybsze zgłoszenie. 7133 5 0

Klinika
dla chorób kobiecych, nowocześnie urządzona, 20 łóżek, sala operacyjna; z najwykwintniejszą, bardzo obszerną klientelą tak polską jak i niemiecką, której przyjęcie się gwarantuje, w Wielkopolsce, **zaraz do sprzedania.** Do objęcia potrzeba jeden miljon marek. — Zgłoszenia tylko od lekarzy, specjalistów w chorobach kobiecych, przyjmuje pod adresem **„Maryela"** Biuro ogłoszeń „PAR", Poznań, ul. Rycerska 8. 7572 1 2

Poważna firma naftowa
poszukuje
samodzielnego saldokontysty i stenotypistki polsko-niemieckiej.
Pierwszorzędne siły z dłuższą praktyką zechcą zgłosić się pod **„Dobre warunki"** do Biura „Ruch" w Krakowie, ul. Szczepańska 9. 7570 1 2

„MATURA", Kraków, ul. Grodzka 32, II. p.
Sekretarjat czynny od godz. 9—1 i od 4—6. — Kierownik fachowy **prof. S. Butrymowicz** przyjmuje od godz. 5—6 po poł.
I. Kursa **gimnazjalne i realne** } 1-roczne
II. Kursa **seminarjalne, zupełnie odrębne** } i 2-letnie,
III. Kursa **dla reprobowanych,**
IV. Kursa **przygot. do egz. z kl. V. i VI.** szkół średnich,
V. **Kursa 4-klasowej niższej szkoły średniej,**
VI. Kursa **wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa,**
VII. Kursa korespondencyjne, wprowadzone przez **nasz zarząd, po raz pierwszy w Polsce, przygotowują** do matury oraz do **egzaminów wstępnych zapomocą wykładów pisemnych,** przesyłanych co dwa miesiące. 7540 1 16
Kursa te są jedyną tego rodzaju instytucją i umożliwiają dokładną naukę bez potrzeby zmiany miejsca stałego pobytu.
Uczą profesorowie krak. szkół średnich i seminarjów nauczycielskich. Wszelkie porady naukowe, informacje i prospekta bezpłatnie.

Potrzebni:
1) Zdolny **rysownik** budowlany z kilkoletnią praktyką.
2) **Zdolny elektromonter,** obznajomiony z instalacją oświetlenia elektrycznego, tudzież z obsługą turbogeneratora, systemu trójfazowego. 7571 1 3
Warunek przyjęcia: Polacy, kawalerowie.
Zgłoszenia: Rafinerja Braci Nobel, Libusza-Zagórzany.

Fabryka produktów chemicznych Liban Tow. akc. w Podgórzu — przyjmie
młodego człowieka
w charakterze **pomocniczej siły biurowej.** Reflektuje się bezwzględnie na młodego człowieka z ukończoną szkołą handlową i odbytą z powodzeniem praktyką w biurze większego przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego. — Zgłoszenia pisemne wysłać wprost do firmy. 7519 3 3

Kupuję:
złoto, srebro, brylanty, platynę, zęby sztuczne, oraz wszelką biżuterję! Płacę najwyższe ceny! Przyjmuję biżuterję do komisowej sprzedaży po najwyższych cenach. B. Armatowicz, Rynek 17
7249 0 10

Bez operacji radykalna pomoc dla najzastarzalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepuklinowych u panów, pań i dzieci!
M. FREILICHA
Lwów, ulica Gródecka l. 35
we własnym domu.
Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty patentowanych bandaży przepuklinowych.
Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.
Podziękowanie!
Poczuwam się do obowiązku Panu, panie Freilich wyrazić moje serdeczne podziękowanie za wyleczenie mnie z ciężkiej przepukliny, która tem bardziej mi dokuczała, że używałem poprzednio różnych bandaży, dodając, iż całe moje życie będę panu zobowiązany.
7577 *Eustachy baron Brunicki.*

FUTRA MĘSKIE i DAMSKIE
przerabia i wykonywa po **bardzo niskich cenach,** z własnych i dostarczonych materjałów
SKŁAD FUTER PAWEŁ HALPERN
Kraków, ul. Grodzka 42. 7086 5 5

ZARAZ SPRZEDAMY:
6 lokomobil parowych 15, 35, 60, 100, 450 HP.
4 maszyny parowe z kotłami parowemi
12 różnych maszynowych obrabiarek metali
18 „ „ „ drzewa
3 gatry (tracze) tartaczne 550, 700, 900 mm.
3 kompletne urządzenia tartaków
6 różnych maszyn młynarskich
2 kompletne urządzenia młynów
2 „ „ cegielni
1 „ urządzenie gorzelni
8 różnych maszyn ceglarskich
2 urządzenia kompletne drukarni
6 automobili osobowych i ciężarowych
1 kompletne urządzenie browaru
6 motorów „Diesel" 20, 45, 80, 150, 420 i 600 Hp.
2 wagony materjału kolejkowego 7341 5 5
4 lokomotywy parowe i motorowe
12 dynamomaszyn i motorów elektrycznych
8 motorów benzynowych i ropowych
4 kompletne garnitury pługów parowych
3 pługi motorowe 3-, 5-, 6-skibowe
200 pługów 1- i 2-skibowych zwykłych
600 różnych maszyn rolniczych
4 prasy do słomy i siana
12 pasów popędowych skórzanych
3000 m³ kloców dębowych
150 m³ desek modrzewiowych czerwonych
300 kg cyny angielskiej
4000 kg rur ołowianych
3 wagony tłuszczu maszynowego i smarów i t. d.

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-BUDOWLANE
„PION"
WE LWOWIE, ZAMARSTYNOW, ULICA LWOWSKA L. 48.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Nakładem Drukarni J. K. Górski.